

Kowalska-Postén, Leokadia

Stosunek sejmu, prasy i opinii politycznej w Szwecji do sprawy polskiej w 1863 r.

Przegląd Historyczny 68/4, 659-682

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

LEOKADIA KOWALSKA-POSTÉN

Stosunek sejmu, prasy i opinii publicznej w Szwecji do sprawy polskiej w 1865 r.

Rodzina książąt Czartoryskich od czasów panowania Karola XII utrzymywała kontakty osobiste z arystokracją szwedzką. Kontakty te wzmogły się w okresie Wielkiej Emigracji¹. Przed rokiem 1848 na terenie Norwegii (związanej unią ze Szwecją) pracował jako agent księcia Adama inżynier Aleksander Waligórski, który tegoż samego roku został przeniesiony do Szwecji². W czasie wojny krymskiej, kiedy książę żywił nadzieje, że weźmie w niej udział Szwecja, skierował on na teren szwedzki Aleksandra Wołodkowicza³. Po śmierci Adama Czartoryskiego, syn jego książę Władysław spotkał się z agentem Karola XV Gustawem Lallerstedtem przebywającym w Paryżu. Rezultatem tego spotkania było wysłanie do Szwecji zimą 1862 r. Zygmunta Jordana dla inspirowania agitacji przeciwko Rosji, wzbudzenia zainteresowania losem Polski wśród opinii publicznej jak również zorientowania się o przydatności Szwecji w razie walki Polaków z Rosją⁴.

Szybkie zakończenie wojny krymskiej nie przyniosło Szwecji, a szczególnie jej władcy, urzeczywistnienia nadziei na wyzwolenie Finlandii spod panowania Rosji. Podjęte w 1857 r. kroki zmierzające do związania Danii unią ze Szwecją również nie powiodły się. Minister spraw zagranicznych Danii, Ludwig Nicolaus Scheele, nie zgodził się na podpisanie traktatu wojskowego ze Szwecją, ponieważ projekt tego układu nie obejmował obrony Holmsztynu. Odmowa sprawiła, że w ciągu następnych lat antyskandynawskie głosy przybiorą na sile w polityce szwedzkiej, którą zaczęnie charakteryzować „konserwatywna powściągliwość”⁵.

Liberalna opinia, która stworzyła ruch skandynawizmu, uległa rozbiciu w końcu lat pięćdziesiątych XIX w. na stronnictwo skandynawskie i antyskandynawskie. Przywódcy i zwolennicy pierwszego dążyli do powiązania krajów skandynawskich nie tylko unią kulturalną i gospodarczą, ale i polityczną na warunkach całkowitej równości. Współpracowali z domem królewskim i byli przekonani, że przyszłym monarchą Zjednoczonej Skandynawii zostanie król szwedzki. Drugie stronnictwo miało charak-

¹ M. J. Crusenstolpe, *Ett sekel och ettår af polska fragan (1762—1863)*, Stockholm 1863, s. 214.

² W. Czartoryski, *Pamiętnik 1860—1864*, Warszawa 1960, s. 66; T. Cieślak, *Polska — Skandynawia w XIX i XX wieku*, Warszawa 1973, s. 71; S. Carlsson, *Svensk historia t. II: Tiden efter 1718*, Stockholm 1961, s. 409, 410.

³ W. Czartoryski, *Pamiętnik*, s. 66; Biblioteka Czartoryskich w Krakowie [dalej cyt.: BCzart.], rkps 5630 t. I: *Guerre de Crimée-Cosaques 1855*, s. 527.

⁴ W. Czartoryski, *Pamiętniki*, s. 66, 67; L. Kowalska-Postén, *Stosunek króla i rządu szwedzkiego do sprawy polskiej w 1863 r.*, „*Studia Historyczne*” r. XIX, 1976, z. 3, s. 336 nn.

⁵ Å. Holmberg, *Skandinavismen i Sverige vid 1800—talets mitt*, Göteborg 1946, s. 293 nn, 306 nn i 327 n.

ter narodowo-szwedzki i antyskandynawski. Zwolennicy jego odnosili się podejrzliwie do Duńczyków i uważali, że idea skandynawizmu służy wyłącznie duńskim interesom. Ten odłam ugrupowania liberalnego miał decydujący wpływ na szwedzką opinię publiczną w końcu lat pięćdziesiątych XIX w.

Niepowodzenia Karola XV w jego staraniach o zgodę sejmu na zniesienie urzędu namiestnika w Norwegii spowodowało nawrót króla do polityki skandynawskiej. Poparła go część partii liberalnej, m.in. Lallerstedt i jego przyjaciele z redakcji „Aftonbladet”⁶. Lecz społeczeństwo szwedzkie nie przejawiało zainteresowań wielką polityką. Uwaga jego koncentrowała się na przeprowadzeniu reformy sejmowej, której celem miało być zniesienie sejmu stanowego, a wprowadzenie dwuizbowego, opartego na cenzusie majątkowym⁷.

W takiej sytuacji zadanie Jordana nie należało do łatwych. W drodze do Sztokholmu zatrzymał się w Kopenhadze, a potem w Göteborgu z zamiarem zorientowania się w nastrojach ludności. Z rozmów w Kopenhadze wywnioskował, że dla liberałów duńskich najistotniejszy był konflikt z Prusami o Szlezwik-Holsztyn. W Göteborgu po kilku rozmowach z tamtejszymi liberałami szybko spostrzegł, że sprawa odzyskania Finlandii przez Szwecję może być tą sprężyną, która zdoła poruszyć całe społeczeństwo szwedzkie, a przez to osiągnąć jakąś korzyść dla Polski.

W Sztokholmie w rozmowach z królem, z emigracją fińską i zwolennikami skandynawizmu wśród liberałów poruszył Jordan sprawę Finlandii. W wyniku jego inspiracji zaczynają ukazywać się artykuły o ucisku rosyjskim w Finlandii w prasie zagranicznej i szwedzkiej⁸. Sprawa fińska poruszyła jednak tylko górne warstwy społeczeństwa szwedzkiego. Jordan poszukiwał więc czegoś innego, co mogłoby zelektryzować całe społeczeństwo i wskrziesić w nim uczucia antyrosyjskie.

Decyzja podjęta przez cara wiosną 1862 r. o uroczystym święceniu 153 rocznicy zwycięstwa Piotra Wielkiego nad Karolem XII pod Połtawą dała powód do zorganizowania obchodów tejże rocznicy w całej Szwecji. W czasie tych uroczystości mówiono o krzywdach, jakie cierpiała Szwecja i Finlandia, kraje bałtyckie oraz Polska od Rosji. W związku z tym Polska stała się bliska dla Szwecji. Sprawozdania z obchodów, artykuły o Połtawie, o Karolu XII, listy subskrypcyjne na pomnik tego króla stawały się materiałem agitacyjnym dla prasy liberalnej przez resztę roku. To była najszersza i z największym sukcesem przeprowadzona akcja propagandowa, w której prawie cały naród wziął udział. Myśl obchodu poddał Jordan i on też prawdopodobnie zaproponował wystawienie pomnika Karola XII. W czasie przygotowań do obchodu udało się Jordanowi nawiązać nowe znajomości wśród wpływowych Szwedów zarówno entuzjastów, jak przeciwników skandynawizmu. Niechęć do Rosji, pragnienie wyzwolenia Finlandii umożliwiły na nowo współpracę polityczną tych stronnictw i stworzyły grunt pod przyszłą współpracę dla sprawy polskiej⁹.

Jordanowi chodziło także o wprowadzenie sprawy polskiej do sejmu szwedzkiego. W listach z 5 i 18 czerwca informował sekretarza Komisji Szwedzkiej Hotelu Lambert, Waleriana Kalinkę, że kilku posłów o wy-

⁶ *Svensk uppslagsbok*, t. XXVI, Malmö [1947—55] 1955—63, s. 141.

⁷ S. Carlsson, op. cit., t. II: *Tiden efter 1718*, Stockholm 1961, s. 401 nn.

⁸ BCzart., rkps III 5700 (Agence de Suède), s. 71—82, 99—109, 161—166; BCzart., rkps I 5716 (Correspondance de Suède), s. 13—28, 45—65, 98—109; sprawa Finlandii — zob. raporty Jordana z 5 kwietnia i 2 maja 1862 w cytowanym rękopisie.

⁹ Tamże, raporty Jordana z 2 maja i 10 lipca 1862.

sokiej pozycji społecznej zgodziło się poruszyć sprawę Polski podczas jesiennej sesji sejmowej. W końcu lipca na krótko przed opuszczeniem Szwecji pisał, że mocja dotycząca Polski została już przygotowana. Nie mógł się wdawać w szczegóły, gdyż chciał całą akcję utrzymać w tajemnicy, aby w odpowiednim czasie mocja w sprawie Polski „uderzyła jak piorun z jasnego nieba”¹⁰.

Akcją miał kierować Gustaw Lallerstedt, jednakże nie okazało się możliwe zainicjowanie dyskusji nad sprawą polską podczas jesiennej sesji sejmowej. Przyjaciele Jordana odłożyli całą sprawę do wiosny¹¹.

Tymczasem wybuchło powstanie styczniowe i agitacja przeciw Rosji nasiliła się także w Szwecji. Sprawę walki wyzwolenczej Polaków podjęły najpierw gazety liberalne stolicy. Prasa liberalna Szwecji przeżywała w tym czasie okres świetnego rozwoju i była czynnikiem formującym opinię kraju; gazety konserwatywne ani swoją wymową społeczną, ani problematyką nie budziły zainteresowania wśród szerszych rzesz społeczeństwa. Wpływ gazet liberalnych i radykalnych był zresztą o wiele większy niż sugerowałaby liczba wydrukowanych egzemplarzy. Zwyczaj wzajemnego wypożyczania sobie gazet, wspólnej prenumeraty, prenumerowanie gazet przez biblioteki, świetlice ludowe, zakłady pracy, jadalnie i piwiarnie był tego dowodem — nie mówiąc o roli nauczycieli i urzędników pośredniczących przy propagowaniu gazet¹².

Na czele agitacji przeciwko Rosji stanęła „Nya Dagligt Allehanda” („Codzienne Nowości, Nowe Wydanie”). Odnosiła się ona sceptycznie do wiadomości podawanych przez oficjalną gazetę rosyjską „Journal de St. Pétersbourg”, nazywała powstańców patriotami, twierdziła, że powstanie wybuchło z powodu barbarzyńskiego poboru rekruta w Warszawie¹³. Redaktor główny Karol Adam Lindström, zaprzyjaźniony z emigrantami fińskimi Emilem Quantem i Johanem Jakubem Nordströmem, marzył podobnie jak król Karol XV, emigranci fińscy i olbrzymia większość Szwedów o odzyskaniu utraconej Finlandii. Rosja była według niego nie tylko wrogiem Polski, ale i Szwecji. Powstanie w Polsce było zatem wydarzeniem, wobec którego Szwecja w imię własnych interesów nie powinna pozostać bierna¹⁴.

Równie mocno zareagowała liberalna „Aftonbladet” („Dziennik Wieczorny”) przeciwko brutalności branki¹⁵. Jej główny redaktor August Sohlman był przyjacielem Lallerstedta i Jordana¹⁶. Sympatia dla walczących Polaków była w redakcji tak silna, że Sohlman wspólnie z podporucznikiem Juliuszem Mankellem chcieli w końcu kwietnia udać się do Polski, aby osobiście wziąć udział w powstaniu¹⁷. Śladem tych dwóch

¹⁰ Tamże, raporty z 5 i 18 czerwca i 15 lipca 1862.

¹¹ Kungliga biblioteket, Stockholm (Biblioteka Królewska w Sztokholmie); Epistulae Qvanten teczka 1: (dalej cyt. Ep. Q.) Jordan do Emila Qvantena, 12 września i 15 października 1862; BCzart. rkps III 5700, s. 293—95, 313—315; Qvanten do Jordana 19 października 1862 i 12 lutego 1863.

¹² L. Å. Norborg, *Källor till Sveriges historia*, Lund 1968, s. 233 n.

¹³ „Nya Dagligt Allehanda” [dalej cyt.: NDA] z 26 i 27 stycznia 1863.

¹⁴ E. Gullberg, *Tyskland i svensk opinion. 1856—1871*, Lund 1952, s. 359; *Svensk uppslagsbok* t. XXI, s. 553 n. Jednorazowy nakład tej gazety wynosił 4470 egzemplarzy.

¹⁵ „Aftonbladet” [dalej cyt.: AB] z 27 stycznia i 5 lutego 1862.

¹⁶ E. Gullberg, op. cit., s. 359; L. Å. Norborg, op. cit., s. 233; *Svensk uppslagsbok* t. I, s. 300 n (nakład wynosił 6750 egz.).

¹⁷ BCzart. rkps III 5700, s. 321—322; Frans af Björkstén do Jordana 24 luty 1863. Björkstén został wysłany w lutym 1863 r. przez emigrację fińską do Paryża, aby popierać tam sprawę Finlandii.

najbardziej wpływowych gazet poszły także lewicowo-liberalne „Frihetsvännan” („Przyjaciel Wolności”), „Svenska Arbetären” („Szwedzki Robotnik”) i „Illustrerad Tidning” („Gazeta Ilustrowana”) ¹⁸. Najbardziej skrajną w swoich propolskich sympatiach była radykalna gazeta „Fäderneslandet” („Ojczyzna”), która pisała: „Oby ten świeży wiatr, co wieje z młodej Polski, powiał również nad spróchniałą ze starości Europą, zmiótł zdradzieckie usiłowania ciemieżców, którzy chcą zakuć lud wolny w kajdany zjednoczonego jarzma książąt, urzędników i pieniądza” ¹⁹. Za przykładem stolicy aktywny udział w propagowaniu sprawy polskiej brały gazety liberalne wychodzące w Ystad, Lundzie, Uppsali i innych miastach ²⁰. „Göteborgs Handels — och Sjöfarts Tidning” („Göteborgska Gazeta Handlu i Żeglugi”) pisała 26 stycznia o brance: „Ta na szeroką skalę zakreślona i samowolnie przeprowadzona konskrypcja z jej oburzającymi ludzkie uczucia straszliwymi scenami napelniły ludność polską nienawiścią i zapewniły rewolucji armie młodych ludzi, którzy zamiast walczyć pod chorągwiami wroga i ginąć daleko od ojczyzny, woleli podnieść podeptany polski sztandar i umrzeć w jego obronie” ²¹. Ten, kto nie zna kontaktów Hotelu Lambert z liberałami szwedzkimi, takimi jak Adolf Hedlund, August Sohlman, K. A. Lindström i G. Lallerstedt, zapewne zadaje sobie pytanie, dlaczego ogromna większość gazet szwedzkich tak mocno zajęła się sprawą polską zimą 1863 r. Otóż Lallerstedt donosił Jordanowi 24 lutego, że pisał do wielu redakcji gazet prowincjonalnych, aby występowały ostro przeciwko Prusom, a przez to zmusiły rząd szwedzki do opowiedzenia się za Polską. Sohlman podobnie urabiał redakcje gazet, które były pod wpływem „Aftonbladet” ²².

Dla pobudzenia opinii publicznej sprawą polską chciano zorganizować mityngi w Sztokholmie, a potem na prowincji. Wspomniany Mankell 9 lutego pisał do Jordana: „Chciałbym zorganizować ogromny wiec, na którym mieszkańcy Sztokholmu mieliby możliwość pokazania swoich sympatii dla słusznej walki Polaków o niepodległość. Taki wiec nie tylko wpłynąłby pozytywnie na opinię publiczną w Sztokholmie, ale pokazałby znaczenie wolnej Polski dla Europy” ²³. Do sprawy wiecu nawiązał również Lallerstedt: „Przygotowujemy wiec i pracujemy nad utworzeniem komitetu, który wyda odezwę do ludności Sztokholmu, aby wzięła liczny udział w projektowanym wiecu. Mam nadzieję, że odezwę opublikuje się jutro w gazetach, a mityng odbędzie się przy końcu tygodnia, a więc w tym samym czasie, kiedy ma odbyć się podobny mityng w Anglii. Najpierw wiec, później wzmożenie agitacji w prasie, a potem nadejdzie czas, aby wnieść mocję do sejmu w sprawie Polski” ²⁴.

¹⁸ „Frihetsvännan” z 28 stycznia 1863; „Svenska Arbetären” z 7 lutego 1863; „Illustrerad Tidning” z 31 stycznia 1863. Nawet konserwatywny organ kościoła szwedzkiego „Wäktaren” („Strażnik”) pisał 29 stycznia 1863: „Jeszcze raz zerwała się Polska do boju, aby zrzucić z siebie jarzmo rosyjskie”.

¹⁹ „Fäderneslandet” z 28 stycznia i 4 lutego 1863. Gazeta wychodziła dwa razy w tygodniu w nakładzie ok. 12 000 egzemplarzy (S. Waller, *Svensk presstatistik 1824—1872*, rkps w Instytucie Historycznym w Lundzie).

²⁰ „Skånska Telegrafen” z 28 stycznia, 7 i 21 lutego 1863; „Folkets Tidning” z 4, 21, 25 i 28 lutego 1863 oraz „Uppsala” z 30 stycznia 1863.

²¹ „Göteborgs Handels- och Sjöfarts Tidning” [dalej cyt.: GHT], dzienna gazeta wydawana w duchu liberalnym (w 1864 r. nakład wynosił 3450 egzemplarzy). Ustosunkowana bardzo życzliwie do reform społecznych i gospodarczych, w polityce zagranicznej sprzeciwiała się nieszaniu się Szwecji w sprawy duńskie, natomiast popierała wyzwolenie Finlandii.

²² BCzart. rkps III 5700, s. 325—328.

²³ Tamże, s. 309—311.

²⁴ Tamże, s. 325—328.

Cała ta agitacja rozwijała się równolegle do analogicznych akcji we Francji, Anglii i Austrii. Dnia 5 lutego przemawiali w obronie Polski Guyard Delain i Jules Favre w parlamencie francuskim²⁵. Dzień przedtem poruszono sprawę polską w sejmie szwedzkim. Lallerstedt w Izbie Mieszczańskiej wyraził nadzieję, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych bez wahania przyłączy się do Anglii i Francji, gdy te opowiedzą się za sprawą Polski. Na interpelację Lallerstedta i barona Adama Chr. Raaba, aby rząd poinformował stany sejmowe o polityce zagranicznej Szwecji minister Manderström obiecał udostępnić sejmowi korespondencję dyplomatyczną, lecz zastrzegł sobie prawo wyboru odpowiedniego momentu²⁶. Podobne żądania z inspiracji Hotelu Lambert wysuwano w parlamencie angielskim i Zgromadzeniu Narodowym Francji.

Dnia 24 lutego „Aftonbladet” wzywała rząd szwedzki do wystąpienia w obronie polskich dążeń niepodległościowych. Szczególnie ostro zaatakowała konwencję prusko-rosyjską. Celem tego artykułu było — pisał Lallerstedt do Jordana — zmusić ambasadora pruskiego w Sztokholmie do interweniowania u Manderströma, a tego ostatniego do opowiedzenia się po stronie polskiej²⁷. Jeszcze 24 lutego minister spraw zagranicznych Manderström nie przywiązywał większej wagi do tego, co pisały gazety o Polsce. Ich propagandę uważał za dzieło małej „kliki dziennikarskiej”, która usiłowała wywołać wrażenie, że ich stanowisko w sprawie polskiej jest stanowiskiem całego narodu szwedzkiego. Ambasadorów szwedzkich w Paryżu i w Petersburgu Manderström zapewniał o utrzymaniu pełnego spokoju w kraju²⁸.

Tymczasem przyjaciele sprawy polskiej w Sztokholmie już 26 lutego uzgodnili zwołanie mitingu. Gazety wezwały mieszkańców stolicy, aby wzięli udział w mitingu i zdecydowali, w jaki sposób wyrażą swoje uczucia dla szlachetnego i nieszczęśliwego narodu walczącego o wolność²⁹. Podpisały wezwanie osoby, które latem 1862 r. zorganizowały obchód rocznicy bitwy pod Połtawą, a wśród nowych znaleźli się m.in. arystokraci F. W. Staël von Holstein, J. W. Stjernstedt i Hugo Hamilton, jak również wybitni reprezentanci stanu chłopskiego i mieszczańskiego — Piotr Nilsson z Espö, Jonasz Andersson z Häckernäs oraz A. W. Uhr. Wszyscy z wyjątkiem Mankella i Stjernstedta byli deputowanymi do sejmu.

Wiec odbył się 2 marca w sali giełdy sztokholmskiej z udziałem około 2 tys. osób. Entuzjazm był jeszcze większy niż na obchodzie rocznicy bitwy połtawskiej. Liberalny polityk Raab, przewodniczący zebrania, mówił z oburzeniem „o orle rosyjskim, który w swoich krwawych szponach chce zdusić szlachetny naród polski”³⁰. Poseł izby mieszczańskiej August

²⁵ W. Czartoryski, *Pamiętniki*, s. 264, 269, 320 nn.

²⁶ K. G. Fellenius, *Polska frågan år 1863, Anteckningar ur polsk-svenska papper*, Stockholm 1936, s. 33; E. Hedin, *Sveriges ställning i förhållande till Ryssland och västmakterna år 1863*, „Historisk Tidskrift” 1922, s. 6; E. Thyselius, *Karl XV och hans tid*, Stockholm 1910, s. 311 n.

²⁷ BCzart. rkps III 5700, s. 325—328: Lallerstedt do Jordana 24 luty 1863.

²⁸ Riksarkivet, Stockholm, Beskickningsarkivet i Paris. Ank. skr. 1863, nr 16 (Archiwum ambasady szwedzkiej w Paryżu. Pisma nadchodzące); Muscovitica. Ank. skr. 1863, nr 11 (Archiwum ambasady szwedzkiej w Petersburgu. Pisma nadchodzące).

²⁹ C. Bååth-Holmberg, *Carl XV som enskild man, konug och konstnär*, Stockholm 1891, s. 349 n; AB z 26 lutego 1863; BCzart. rkps III 5700, s. 329—330: Lallerstedt do Jordana 26 luty 1863.

³⁰ BCzart. III 5700, s. 351—353: Qvanten do Jordana 3 marzec 1863.

Blanche, podobnie jak na obchodzie połtawskim, wzywał zebranych, aby coś zrobili dla „najnieszcześniejszego narodu — dla Polski, której tak dzisiaj, jak kiedyś wołamy: Niech żyje! Niech siedmiokrotnie żyje!”³¹. Inni mówcy, jak P. R. Tersmeden, Hugo Hamilton i reprezentanci stanu chłopskiego wyrazili gorące sympatie dla sprawiedliwej walki Polaków i potępiali Rosję. Sohlman zaproponował zbiórkę pieniężną na zakup broni dla powstańców. 500 talarów wpłacił natychmiast prezes stanu chłopskiego Nils Larsson z Tullus. Był to dar ńście królewski; za jego przykładem każdy z uczestników mityngu dawał co mógł na rzecz powstania. Niejeden sztokholmski robotnik ze ńzą w oku i z nieśmiałym usprawiedliwieniem, że więcej nie ma, rzucił swój ostatni grosz nie myśląc, że może mu jutro zabraknie na chleb³². Qvanten ostro potępił Rosjan, którzy pod osłoną nocy spłądowali domy polskie i uprowadzili ojców i synów, aby wcielić ich w szereg ń carskiej armii i wysłać przeciw innym narodom walczącym o swoją niezawisłość. Wtedy zrozpaczeni Polacy chwycili za broń. Barbarzyńskie prześladowania wywołały najgorętszy protest przeciwko obrazie ludzkości. „Pragniemy na tym zebraniu — oświadczył Qvanten — wypowiedzieć protest przeciwko prześladowaniom i nieszczęściu Polski, protest, który świadczy o naszej żywej niechęci do gwałtu i tyranii i o naszych braterskich sympatiach dla ludu polskiego. Niechże nasz protest będzie jednym ogniwem łańcucha protestów, które odbywają się w całej Europie, aż opinia publiczna zmusi narody do wystąpienia w obronie Polski i wyzwolenia jej z kajdanów obcego najeźdźcy”³³. Qvanten, Sohlman, prawnik i poseł izby mieszczańskiej R. T. Carlsén domagali się, aby rząd szwedzki przyłączył się do innych sygnatariuszy traktatu wiedeńskiego i wspólnie z nimi drogą dyplomatyczną starał się o wypełnienie postanowień tego traktatu.

W czasie mityngu hrabia Hamilton przedłożył zebrany ń rezolucję, w której stwierdzano, że podział Polski był zdeptaniem prawa międzynarodowego i że rozpoczęta walka o wyzwolenie jest wobec Boga i ludzkości całkowicie usprawiedliwiona³⁴. Dnia 3 marca Sohlman telegraficznie zrelacjonował W. Czartoryskiemu przebieg mityngu i zawiadomił o zbiórce pieniężnej na zakup broni dla powstańców. Również Lallerstedt i Tersmeden 4 marca wysłali do Jordana listy z opisem przebiegu mityngu. Tersmeden prosił, aby przetłumaczyć rezolucję na język francuski i dać do gazet, by Francuzi widzieli, że Szwecja opowiedziała się po stronie powstania³⁵.

Praktycznym rezultatem mityngu było utworzenie Komitetu dla Polski, na którego czele stanęli liberałowie sztokholmscy ciesząc się poważaniem opinii publicznej. Byli nimi członkowie sejmu i publicyści, jak np. Raab, Staël von Holstein, Blanche, Mankell, Nilsson z Espö, Uhr, Andersson z Häckernäs, Tersmeden, Qvanten, Harald Wieselgren i Lars Johan Hjerta. Zarząd Komitetu wezwał ludność innych miast Szwecji do utworzenia podobnych komitetów. Powstało ich w sumie 30. Zbiórka pie-

³¹ A. Nyström, *Resningen i Polen 1863 och sympatierna i Sverige*, „Policia”, Stockholm 1917, s. 124 n., NDA z 3 marca 1863.

³² A. Nyström, op. cit., s. 125 nn; BCzart. rkps III 5700, s. 341—344, 339: Tersmeden do Jordana, 3 marzec 1863; Sohlman do Wł. Czartoryskiego, 3 marzec 1863.

³³ A. Nyström, op. cit., s. 126 n; D. Lundström, *Manderström och emigranterna i Sverige 1863*, „Historisk Tidskrift” 1953, s. 10.

³⁴ C. Hallendorff, *Illusioner och verkligheten, Studier öfver den skandinaviska krisen 1864*, Stockholm 1914, s. 81 n.

³⁵ BCzart. rkps III 5700, s. 339—353.

niężna dla niesienia pomocy „polskim patriotom” przyniosła 60 tys. talarów³⁶.

Następnym etapem było przygotowanie mocji do sejmu, która miała być przedłożona w izbie szlacheckiej przez Tersmedena, a w mieszczańskiej przez Björcka. Lallerstedt usiłował zjednać dla niej Manderströma, ale bezowocnie³⁷. Dnia 14 marca przedłożył mocję w izbie szlacheckiej Staël von Holstein. Zmiany dokonano w ostatniej chwili. Liberalowie uważali, że arystokratyczne nazwisko Holsteina wywrze silniejszy wpływ w izbie szlacheckiej i przeciągnie wahających się na stronę Polski. W izbie mieszczańskiej poseł z Göteborga Björck postulował wystąpienie sejmu do króla z prośbą, aby rząd Szwecji wspólnie z innymi sygnatariuszami traktatu wiedeńskiego domagał się drogą dyplomatyczną pełnego przywrócenia Królestwa Polskiego³⁸. Mocja wzbudziła ogromne zainteresowanie zwłaszcza, że nikt się jej nie spodziewał; w istocie uderzyła ona niemal jak grom z jasnego nieba³⁹. Lallerstedt tegoż dnia informował Jordana o odniesionym sukcesie⁴⁰.

Dnia 16 marca w izbie szlacheckiej, a w dwa dni później w mieszczańskiej wywiązała się żywa dyskusja, w której gorące słowa padły w obronie sprawy polskiej. Za mocją opowiedzieli się Tersmeden, Raab, Staël von Holstein i Qvanten. Dwaj pierwsi motywowali mocję współczuciem i sympatią „dla nieszczęśliwego narodu polskiego”. Staël von Holstein podkreślił potrzebę obrony praw narodu polskiego i podjęcia starań dyplomatycznych o przywrócenie pełnej autonomii Królestwa Polskiego. Państwa, które podpisały Akt Finalny w 1815 r. powinny być przygotowane do wykonania podjętych w nim zobowiązań.

Qvanten twierdził, że Szwecja musi wystąpić w obronie Polski nie ze współczucia dla narodu walczącego o niepodległość, lecz ze względu na własny interes. „Polityczny przeciwnik Polski — Rosja — jest również historycznym przeciwnikiem Szwecji. Wolna i samodzielna Polska zapewni Szwecji zwiększone bezpieczeństwo. To jest tak jasnym, że nie potrzeba tego szeroko tłumaczyć i udowadniać”⁴¹. Nie wszyscy jednak dali się unieść pełnym uczucia mowom; nie zabrakło głosów ostrzegających. Przed mieszaniem się Szwecji „w polityczną awanturę” przestrzegali stary radykał, szef partii opozycyjnej Karol Henryk Anckarsvärd. Podobnie jak w czasie obchodu bitwy pod Połtawą wypowiedział się przeciw aktywności antyrosyjskiej. Wystąpienie jego zostało ostro zaatakowane przez „Aftonbladet”, która twierdziła, iż opinię Anckarsvärda mogą zaakceptować rosyjscy dyplomaci, ale nie naród szwedzki⁴². „Illustrerad Tidning”, której redaktorem był August Blanche, również potępiła Anckarsvärda: „Co natychmiast może budzić bolesne spostrzeżenie, że człowiek nie skrępowany jakimiś oficjalnymi obowiązkami, do tego

³⁶ K. G. Fellenius, *Polen i svensk opinion för 75 år sedan. Särtryck ur Stockholms Tidningens Söndagsbilaga*, Stockholm 1938, s. 5; NDA podaje, że zebrano wtedy 1011 talarów szwedzkich (wartość ok. 16 tys. obecnych koron). Komitety dla Polski miały propagować sprawę polską w Szwecji, udzielać pomocy przybywającym do Szwecji uczestnikom powstania i wspierać (lekarstwami, odzieżą, pieniędzmi) rannych w powstaniu i rodziny powstańców.

³⁷ BCzart. rkps III 5700, s. 325—328; Lallerstedt do Jordana 24 luty 1863.

³⁸ *Ridderskapets och adelns protokoll 1862—63 t. III*, Stockholm 1863, s. 88; *Borgerståndets protokoll 1862—63 t. III*, Stockholm 1863, s. 136; C. Hallendorff, op. cit., s. 82; NDA z 14 marca 1863.

³⁹ E. Hedin, op. cit., s. 11.

⁴⁰ BCzart. rkps II 5717; Lallerstedt do Jordana, 14 marca 1863.

⁴¹ *Ridderskapets och adelns protokoll 1862—1863 t. III*, s. 178 nn.

⁴² AB z 17 marca 1863; E. Hedin, op. cit., s. 12.

jeszcze człowiek, który nazywa się Karol Henryk Anckarsvärd, wystąpił i w najbardziej stanowczy sposób odradził wszelką pomoc Polsce, wyjaśniający, że niewola Polski jest nieodwołalnym faktem, który ma 30-letnią tradycję. Do tego stopnia można wyrzec się poglądów i ideałów, o które walczyło się jeszcze tak niedawno”⁴³.

Manderström, biorąc udział w dyskusji w izbie szlacheckiej, współczuł Polakom, ale wzywał do ostrożności i zajęcia wyczekującego stanowiska, dopóki nie wyjaśni się postawa wielkich mocarstw. W izbie mieszczańskiej w dyskusji wzięło udział 18 posłów. Czterech było przeciwnikami mocy, chociaż nie sprzeciwiali się jej przesłaniu do specjalnej komisji zwanej Allmänna Besvärs- och Ekonomiutskottet. Pozostali przemawiali gorąco za Polską. Blanche uważał, że nie czas teraz na współczucie i wielkie słowa, lecz trzeba czynu. „Ruszamy więc do boju, Szwecja czyniła to przedtem z o wiele mniejszych przyczyn”. Również dziennikarz i poseł sejmowy C. F. Ridderstad wierzył, że bojowe sygnały z Polski muszą znaleźć oddźwięk w Szwecji i Turcji.

Björck motywował przedłożoną przez siebie mocję tym, że ustalone i zagwarantowane prawo narodu polskiego zostało pogwałcone, co wzbudziło wśród innych narodów obawy, że podobne niebezpieczeństwo może zagrozić i ich niezależności. „Tak więc nasz własny interes wymaga, abyśmy się mieli na baczności przeciwko tym, którzy w pogoni za władzą depczą prawo”. Mocja Björcka i Staël von Holsteina została przesłana do specjalnej komisji, która miała ją zbadać i wydać orzeczenie⁴⁴. „Aftonbladet” i „Nya Dagligt Allehanda” krytykowały w związku z tym postawę Manderströma⁴⁵. „Illustrerad Tidning” uznała wypowiedź Manderströma za wzór przebiegłości dyplomatycznej: „Z serdeczną życzliwością i chęcią pomocy wyjaśnił szlachetny hrabia, że przedstawiciele narodu mają naturalnie prawo interesować się polityką kraju, lecz i rząd ma również prawo zatrzymać ją dla siebie i nie informować o niej, że traktaty mogą być wiążące i nie wiążące; zależy jak się je pojmuje, że pogłoski o współpracy wielkich mocarstw w interesie Polski mogą być prawdziwe lub nieprawdziwe, jednym słowem udało się mu zonglując słowami, ani stanowczo potwierdzić, ani zaprzeczyć czemukolwiek”⁴⁶. Jednak nacisk opinii publicznej w pewnej mierze zmusił Manderströma do szukania kontaktu z mocarstwami zachodnimi celem ewentualnego ustalenia współpracy Szwecji w kwestii polskiej⁴⁷.

Zainteresowanie prasy szwedzkiej powstaniem stycziowym nie gasło. Nawet pisma konserwatywne nie szczędziły wyrazów współczucia dla walczącego narodu (szczególnie uwidocznili się to w marcu 1863 r.). Tymczasem opóźniała się akcja polityczna wielkich mocarstw w obronie sprawy polskiej. Władysław Czartoryski starał się w tej sytuacji wpływać na stanowisko Anglii, Francji i Austrii również za pomocą nacisku z zewnątrz. Pragnął on, aby taki nacisk wywierały państwa drugorzędne, szczególnie zainteresowane w osłabieniu potęgi Rosji. Do tych państw zaliczał między innymi i Szwecję. Tam więc skierował misję, która winna

⁴³ „Illustrerad Tidning” z 21 marca 1863.

⁴⁴ *Borgarståndets protokoll 1862—1863 t. III*, s. 188 nn. Allmänna Besvärs- och Ekonomiutskottet była to komisja dla spraw ogólnych i gospodarczych, do której kierowano między innymi skargi na nadużycia gospodarcze w instytucjach państwowych.

⁴⁵ AB z 14 i 17 marca 1863, NDA z 16 i 17 marca 1863, C. B å å t h - H o l m b e r g, op. cit., s. 355 n.

⁴⁶ „Illustrerad Tidning” z 21 marca 1863.

⁴⁷ E. H e d i n, op. cit., s. 12 nn.

była nie dopuścić, aby wygasły uczucia sympatii, jakie zrodziły się w sercach Szwedów na wiadomość o wybuchu powstania⁴⁸.

Dnia 16 marca przybył do Ystad kuzyn ks. Władysława Konstanty Czartoryski wraz z Walerianem Kalinką. Miasto przyjęło ich uroczyste salwami z dział, muzyką i paradą związku ochotników strzeleckich. Podobnie serdecznie witano ich w Kalmarze. Książę Konstanty chętnie rozdawał autografy, zapisywał nazwiska rozmówców i apelował do nich aby nie zapomnieli jego nieszczęśliwej ojczyzny⁴⁹. Kalinka wiedział od Jordana, że organizatorami manifestacji połtawskich w lipcu ubiegłego roku byli ochotnicy strzeleccy i ich przywódcy, że ta organizacja ludowa mogła pogłębić propagandę propolską, gdyż większość jej członków żywiła nastroje antyrosyjskie. Dnia 19 marca obaj emisariusze polityczni przybyli do Sztokholmu, gdzie tegoż dnia spotkali Lallerstedta. Ten opowiedział im o mocji z 14 marca, oceniając pozytywnie przebieg dyskusji sejmowej. Według niego największym sukcesem było to, że Björck, przywódca partii liberalnej Göteborga, podjął się przedłożyć mocję w izbie mieszczańskiej. Kiedy jednak Polacy zapytali, jaki rezultat przyniosły dyskusje w sejmie, Lallerstedt odpowiedział z zakłopotaniem, że rezultat leżał w samej dyskusji, dzięki której obie izby sejmowe miały okazję okazać swoje sympatie dla Polski. Mocję przesłano do komisji, ponieważ nic innego nie można było uczynić w obecnej sytuacji⁵⁰.

Polscy emisariusze nie mogli się tym zadowolić, chcieli aby sejm zmusił rząd do energicznego zajęcia się sprawą polską. Lecz szybkich rezultatów nie oczekiwali, ponieważ — jak stwierdzał Kalinka, nikt nie myślał serio, aby Szwecja sama miała wystąpić w obronie Polski. Czartoryski i Kalinka zachęcali do energicznych starań, aby komisja sejmowa zapoznała się z treścią mocji i wydała pozytywne orzeczenie, ale Lallerstedt i inni liberałowie słuchali tych wywodów z powątpiewającym uśmiechem. Podobne stanowisko zajęli redaktorzy gazet „Aftonbladet” i „Nya Dagligt Allehanda”. Kiedy Kalinka prosił Sohlmana, aby opublikował nowe artykuły o Polsce, które mogłyby wpłynąć na stosunek komisji do mocji, Szwed odpowiedział, że nie leży w jego kompetencji mieszać się w pracę komisji, a co więcej, musi być ostrożny, gdyż wszyscy znają jego sympatie dla sprawy polskiej. W końcu obiecał pomówić z posłami izby chłopskiej i wezwać swoich przyjaciół na prowincji, aby pisali o Polsce w prasie, a on przedrukuje ich artykuły w „Aftonbladet”.

Nie lepiej powiodło się Czartoryskiemu z redaktorem „Nya Dagligt Allehanda” — Lindströmem, który dyskusję o pomocy dla powstania przerwał szybko propozycją, aby książę zjadł z nim śniadanie. Gdyby można było — raportował Kalinka — zbawić Polskę manifestacjami, obiadami, zebraniem i mowami, to już by dawno uczyniła szwedzka partia liberalna.

Również nikt z partii konserwatywnej nie chciał — według Kalinki — mieszać się w pracę komisji. Poseł izby duchownej Johan Jakub Nordström i gubernator Sztokholmu Gillis Bildt powiedzieli szczerze wysłan-

⁴⁸ S. Bóbr-Tylingo, *O niedoszłych sojuszach Francji r. 1863*, „Teki Historyczne” t. VII, 1955, s. 95 nn.; W. Czartoryski, *Pamiętnik*, s. 73; O. I. Mrówczyński, *Walerian Kalinka. Życie i działalność*, Poznań 1972, s. 259.

⁴⁹ BCzart. rkps III 5700, s. 383—84: raport Kalinki z 29 marca 1863; „Ystads Tidning” z 16 marca 1863; „Skånska Telegrafen” z 18 marca 1863; „Barometern” z 18 marca 1863.

⁵⁰ BCzart. rkps III 5700, s. 385—86: raport Kalinki z 29 marca 1863; *Ridderskaps och adelns protokoll 1862—63* t. III, s. 178 nn.; *Borgarståndets protokoll 1862—63* t. III, s. 188 nn.

nikom Hotelu Lambert, że jeśli życzą sobie manifestacji, to mogą ich mieć ile tylko zechcą. Lecz od manifestacji do aktywnego wystąpienia Szwecji jest droga daleka. Sami Szwedzi nie mogą zacząć wojny przeciw Rosji, mogą się tylko przyłączyć do którejkolwiek innej potęgi. Dlatego księżę winien pracować dla Polski nie w Sztokholmie, lecz w Wiedniu i w Paryżu. Inicjatywa wojenna nie należała do Szwecji — państwa drugorzędnego pod względem wojskowym i ekonomicznym, lecz do wielkich mocarstw⁵¹. Zarówno liberałowie, jak i konserwatyści obawiali się, że Czartoryski przez swoją agitację będzie się starał nakłonić Szwecję do rozpoczęcia wojny. Aby rozproszyć te obawy, Czartoryski i Kalinka zapewniali, że Polacy zadowolą się dyplomatyczną interwencją ze strony Szwecji, a ich misja nie ma na celu agitacji na rzecz wojny, lecz uzyskanie moralnego poparcia ich ojczyzny przez Szwecję⁵². Jednak nie osiągnęli nawet tego, ażeby Allmänna Besvars- och Ekonomisktskottet zwróciła się z prośbą do króla o zajęcie się sprawą Polski. Członkowie tej komisji obawiali się oddać w ręce króla rozstrzygnięcie sprawy wojny i pokoju, ponieważ dobrze wiedzieli że król pragnie wojny z Rosją⁵³.

Kalinka i Czartoryski starali się więc wpływać na opinię publiczną poprzez manifestacje i artykuły prasowe⁵⁴. „Komitet dla Polski” 27 marca zorganizował wielkie przyjęcie dla księcia Konstantego w sali giełdy sztokholmskiej z udziałem około 200 osób. Wśród uczestników byli przedstawiciele izb sejmowych, sekretarze komisji oraz reprezentanci nauki, sztuki i handlu. Wygłoszono szereg mów i wierszy napisanych przez gorących zwolenników idei skandynawizmu — Hermana Bjurstena i Oskara Patricka Sturzenbeckera. Generał-major Johan August Hazelius podkreślał, że powszechne współczucie dla Polski jest zrozumiałe, gdy widzi się jak „cały naród ginie, a który przecież nie umiera, który nie chce umrzeć, który chce żyć i ma prawo żyć — — Za każdym razem, kiedy Polska próbuje zerwać kajdany niewoli z siebie, drży sumienie Europy — tej starej grzesznicy, że wzięła udział, albo że spokojnie patrzyła na zbrodnię polityczną, jakiej podobnej historia świata nie przeżyła”.

Konstanty Czartoryski podziękował gościom za uczucia sympatii i zapewnił, że mimo wszystkich nieszczęść naród polski nie pozwoli się złać i nigdy nie straci nadziei w wyzwolenie swej ojczyzny. Po wielokrotnym okrzyku „Nie żyje Polska!” orkiestra zagrała hymn — „Boże coś Polskę”, który publiczność odśpiewała ze łzami w oczach⁵⁵. Mówcy owego dnia nie domagali się natychmiastowej wojny z Rosją, a jedynie

⁵¹ BCzart. rkps III 5700, s. 389—92: raport Kalinki z 29 marca 1863.

⁵² Tamże, s. 392; A. Nyström, op. cit., s. 130.

⁵³ BCzart. rkps III 5700, s. 387—92, 398 i 418: raporty Kalinki z 29 i 31 marca 1863 oraz list Kalinki do Rządu Narodowego (kopia) z 4 sierpnia 1863 (BCzart. 5737, s. 110—120).

⁵⁴ Tamże. Również rosyjski ambasador w Sztokholmie donosił do Petersburga, że w Sztokholmie wzrosły sympatie propolskie. Archiw Vnesznej Politiki Rossii, Moskwa, Depescher från Stockholm till Petersburg 28/3—11/5 1863. T. 229: Daszkow do Gorczakowa, 16/28 i 18/30 marzec 1863 (fotokopie w Riksarkivet i Stockholm).

⁵⁵ BCzart. rkps III 5700, s. 412: raport Kalinki z 29 marca 1863; A. Nyström, op. cit., s. 129 n.; N. Erdman. *Blanche och hans tid*, Stockholm 1892, s. 352; K. G. Fellenius, *Polen i svensk lyrik*, Stockholm 1935, s. 160 n.; V. Söderberg, H. Olssen, G. Heckscher, *Johan August Hazelius*, Stockholm 1936, s. 506. Wspomniani autorzy nie wyjaśniają, co wpłynęło na wystąpienie Hazeliusa. Daszkow w raporcie do Gorczakowa tłumaczy, że Hazeliusa uniosły dawne wspomnienia dziennikarskie (dep. nr 22 z 18/30 marca 1863, op. cit.). Chyba najślusniejsze wyjaśnienie leży w tym, że jego koleldzy z „Nya Dagligt Allehanda” namówili go do wzięcia udziału w uroczystości.

krytykowali Rosję, jej rządy w Polsce i wyrażali nadzieję, że wola ludów zmusi rząd rosyjski do ustępstw wobec Polaków⁵⁶.

Podobne manifestacje zorganizowano w Sundsvallu i Uppsali. Stąd też wysłano na ręce Konstantego Czarotoryskiego telegramy z wyrazami sympatii dla polskiego narodu. W Uppsali wzięło udział 230 osób, wśród nich rektor uniwersytetu Lars Fredrik Svanberg i wojewoda Robert Fredrik von Kraemer. Profesor Carl Benedikt Mesterson przemawiał w tym samym duchu co Hazelius⁵⁷. Wiadomości o polskim powstaniu, ilustracje przedstawiające walki oraz tłumaczenia polskich pieśni patriotycznych: „Chorału”, „Modlitwy o wolność”, „Mazurka” Dąbrowskiego — oto środki agitacyjne, którymi posługiwano się przy popieraniu sprawy polskiej w Szwecji⁵⁸. W ostatnich dniach marca „Nya Dagligt Allehanda” wydrukowała artykuł pod tytułem „Wróg azjatycki”, być może pióra J. J. Nordströma, on bowiem obiecał Kalince, że będzie redagował artykuły na podstawie materiału dostarczonego mu przez Polaków⁵⁹.

Pierwszego kwietnia „Aftonbladet” powiadomiła czytelników, że rządy Włoch i Portugalii podjęły pewne kroki, aby wziąć udział w interwencji dyplomatycznej na rzecz Polski. Autor artykułu zadał pytanie, jak ustosunkują się do tej sprawy politycy innych państw. Pytanie to było skierowane do Manderströma, jednakże nie przyniosło rezultatów. Nawet Björck, który przedłożył mocję w sprawie polskiej, zaczął okazywać wahania. Kalinka podejrzewał, że zbyt duża gotowość króla do podjęcia wojny przstraszyła Björcka⁶⁰. Mówiono też, że Björck otrzymał od swoich wyborców z Göteborga przestrożę, aby opanował swój entuzjazm dla Polski, gdyż ten może przyczynić się do spadku szwedzkich papierów wartościowych na giełdzie międzynarodowej⁶¹. Nie znaczy to, by Björck w ogóle nie chciał wojny, zgodziłby się na nią, gdyby wzięła w niej udział Anglia⁶².

Względem, jakie Karol XV okazywał publicznie Konstantemu Czarotoryskiemu⁶³, zwiększyły jeszcze niepokój konserwatystów. Ich przedstawiciele zaczęli głosić, że wojna z Rosją przerwałaby ekonomiczny rozwój Szwecji i zahamowała budowę kolei żelaznych, co byłoby ciosem dla dobrobytu kraju.

Mimo to król otwarcie wyraził życzenie, aby komisja, która miała rozpatrywać mocję, zwróciła się z adresem do izb sejmowych, aby te oddały w jego ręce decyzję w sprawie polskiej. Sprzeciwiła się temu z jednej strony partia konserwatywna, a z drugiej — część liberałów z Björckiem na czele. Członkowie Allmanna Besvärs- och Ekonomiskottet uzgodnili jeszcze przed posiedzeniem, że orzeczenie w sprawie

⁵⁶ Rigsarkivet Köpenhamn (Archiwum krajowe w Kopenhadze), Depescher fra Stockholm 1863; Wulf H. B. Scheel Plessen do Karola Chr. Halla, 29 marzec 1863.

⁵⁷ A. Nyström, op. cit., s. 130 nn.

⁵⁸ BCzart. rkps II 5710, s. 114—115; Kalinka do Rządu Narodowego, 4 sierpień 1863; Kungliga Biblioteket i Stockholm (Biblioteka Królewska w Sztokholmie), rkps Ep. S. 42: 10—11; Listy K. Czarotoryskiego i Kalinki do Augusta Sohlmana. Pieśni tłumaczył H. Wieselgren, a publikowały je prawie wszystkie gazety liberalne.

⁵⁹ BCzart. rkps III 5700, s. 418; raport Kalinki z 31 marca 1863; D. Lundström, op. cit., s. 4; NDA z 31 marca 1863.

⁶⁰ BCzart. rkps III 5700, s. 418, 447—448; raporty Kalinki z 31 marca i 8 kwietnia 1863.

⁶¹ *Frederik Stang og Georg Sibbern. Den politiske korrespondance mellom Frederik Stang og Georg Sibbern. 1862—1871 t. I*, Oslo 1956, s. 309; G. Sibbern do Fr. Stanga, 26 marzec 1863.

⁶² BCzart. rkps III 5700, s. 448—450; raport Kalinki z 7 kwietnia 1863.

⁶³ *Frederik Stang*, s. 309 i 315; Sibbern do Stanga, 26 i 30 marzec 1863.

mojci, które miano przedłożyć sejmowi, winno wyrażać sympatię dla Polski, ale bez żądania podjęcia jakichkolwiek kroków ze strony rządu⁶⁴.

Kalinka i Czartoryski postanowili zatem wzmocnić agitację propolską tak, aby wskazać, że rząd szwedzki nic dotąd nie zrobił, aby pomóc sprawie polskiej. Chodziło więc o podważenie prestiżu ministra Manderströma. Tak np. 7 kwietnia „Aftonbladet” informowała, że Anglia nie zaprosiła Szwecji do wspólnej interwencji dyplomatycznej w Petersburgu, a rząd szwedzki zupełnie na to nie zareagował. Kalinka i Czartoryski wraz z przyjaciółmi w Sztokholmie liczyli, że ten artykuł wzbudzi niezadowolenie społeczeństwa, co z kolei zmusi Manderströma do aktywniejszego zaangażowania w sprawę polską. Pismu „Aftonbladet” opowiedział anonimowy korespondent w gazecie rządowej „Post-och Inrikes Tidningar”. Według niego dane „Aftonbladet” nie były zgodne z rzeczywistością. Lord John Russel zaprosił Szwecję do udziału w interwencji równocześnie z Hiszpanią i Portugalią, lecz pismo z Foreign Office do ambasadora nadeszło z dużym opóźnieniem. Opinia, że rząd szwedzki nic nie zrobił dla Polski była zdaniem korespondenta bezpodstawną: „Również i my posiadamy w tej sprawie pewne źródło, którego dane nie zgadzają się z tym, co podaje „Aftonbladet”. Czas pokaże, czyje dane są prawdziwe”⁶⁵. Takim wyjaśnieniem nie zadowolila się liberalna „Frihetsvännen”. Podejrzewała ona, że za artykułem krył się Manderström i żądała od niego, aby się wypowiedział, po której stronie stoi — „czy jest za czy przeciw temu, aby Szwecja pomogła Polsce”⁶⁶.

Zaproszenie brytyjskie do wzięcia udziału w interwencji dyplomatycznej, na które Manderström czekał, rzeczywiście nadeszło dopiero 5 kwietnia, gdyż przez niedopatrzenie wysłano je wprawdzie do Berlina. W dwa dni po jego otrzymaniu Manderström wysłał notę dyplomatyczną do Petersburga⁶⁷. Atak na ministra był spóźniony i nie całkowicie uzasadniony, nie mógł też wywrzeć odpowiedniego efektu.

7 kwietnia K. Czartoryski zaprosił na obiad sześciu posłów ze stanu chłopskiego, wśród nich znanego i bardzo wpływowego Pera Nilssona z Espö (w Skanii) oraz wielu innych posłów, dziennikarzy i pisarzy, jak np. redaktora gazety „Göteborgs Handel-och Sjöfarts Tidning” S. A. Hedlunda, redaktora Sohlmana, poetę Hermana Bjurstena i Finę A. E. Nordenskiölda⁶⁸. Książę i Kalinka chcieli wyrazić wdzięczność tym, którzy od czasu wybuchu powstania pracowali ofiarnie dla sprawy polskiej. W czasie przyjęcia dyskutowano zapewne los moćci, o której miała zdecydować komisja sejmowa. Walka Polaków o wyzwołenie nie była obojętna dla posłów chłopskich. Życzyli sukcesów powstaniu i współczuli tragicznemu losowi narodu polskiego. Ale nie myśleli na serio o tym, aby osamotniona Szwecja wypowiedziała wojnę Rosji; zgodziliby się na

⁶⁴ BCzart. rkps III 5700, s. 418 i 438—439: raporty Kalinki z 31 marca i 7 kwietnia 1863.

⁶⁵ „Post- och Inrikes Tidningar” („Gazety poczty i kraju”) z 8 kwietnia 1863. Był to organ rządowy, który wychodził w nakładzie 2110 egzemplarzy.

⁶⁶ „Frihetsvännen” z 10 kwietnia 1863.

⁶⁷ E. Hedin, op. cit., s. 16 n.

⁶⁸ Lunds universitetsbibliotek (Rękopisy Biblioteki Uniwersyteckiej w Lundzie); Per Nilssons samling; Göteborgs universitetsbibliotek (Rękopisy Biblioteki Uniwersyteckiej w Göteborgu): S. A. Hedlunds brevsamling; Kgl. bibl. i Stockholm, Engeströmska samlingen (zaproszenie do H. Bjurstena); Kungliga vetenskapskademiens bibliotek (Biblioteka Królewskiej Akademii Nauk w Sztokholmie), A. E. Nordenskiölds brevsamling. Ser. 1; Sohlmans politiska korrespondens, Ep. S. 42:10—11. Według NDA w przyjęciu wzięło udział 40 osób.

udział Szwecji w takiej wojnie, gdyby któreś z mocarstw wystąpiło zbrojnie w obronie Polaków. Wielu z posłów chłopskich popierało mocję. Ola Jönsson z Kungshultu (w Skanii) pisał 24 marca do swego przyjaciela, redaktora Fryderyka Borga, że będzie wytrwale bronił mocji, mimo że ta wielu politykom „smakuje jak pieprz”⁶⁹. Reprezentanci izby chłopskiej zapraszali nawet księcia Konstantego na obrady i Polak miał nieraz okazję spotkać się z prezesem izby⁷⁰. Na dużą popularność sprawy polskiej wśród reprezentantów stanu chłopskiego wskazuje między innymi wystąpienie klerykalnej gazety „Wäktaren”, która poczuła się nagle w obowiązku „wyjaśnić” chłopom, jak niebezpieczne mogą być ich sympatie dla Polaków. „Wäktaren” nawoływała chłopów, aby zachowywali rozsądek i nie słuchali polskiej propagandy, gdyż jeśli dojdzie do wojny to stan chłopski ucierpi najwięcej. Naród szwedzki winien zaufać rządowi, który podobnie jak dawniej tak i teraz postąpi słusznie i będzie działał zgodnie z nakazami obowiązku⁷¹.

Magnus Crusenstolpe redaktor liberalnych „Ställningar och förhållanden” nie interesował się dotąd sprawą polską. Kalinka zaprosił go na sobotę 11 kwietnia, by w spokoju i bez ceremonii coś zjeść i porozmawiać o tej kwestii. Wydaje się, że obu Polakom udało się pozyskać tego starego liberała⁷². Uwidoczniło się to w artykułach jego gazety. Crusenstolpe skierował „swoje trujące strzały” przeciwko Manderströmowi ironizując, że nie jest on człowiekiem, który by się cieszył uznaniem w Tuileriach i Foreign Office. „Zachodzi więc pytanie, czy hrabia Manderström jest godny swego stanowiska i czy odpowiada obowiązkom, jakie urząd na niego nakłada. Jeżeli okazało się, że osobowość Pana Ministra spraw zagranicznych jest przeszkodą w serdeczniejszym zbliżeniu się do wielkich mocarstw, to żywimy mocne przekonanie, że ani patriotyzm Jego Exc. hrabiego Manderströma, ani mądrość króla nie zezwoli na tej przeszkody istnienie”⁷³.

Jeszcze bardziej wzrosło w Szwecji zainteresowanie sprawą polską w kwietniu 1863 r. „Göteborgs Handels- och Sjöfarts Tidning” pisała 11 kwietnia, że Szwecja „nie może i nie powinna uchylać się od wzięcia udziału w tym wielkim ruchu, jaki ma teraz miejsce w Europie, a którego pierwszym celem jest wyzwolenie rozbitego, szlachetnego narodu. Dotąd jesteśmy zgodni z naszymi kolegami, lecz nie powinniśmy się dać unieść iluzji, że to może stać się za pomocą słowa. Nie stanie się to ani za pomocą not dyplomatycznych, ani artykułów w prasie, ani wieców ludowych. Uwolnić Polskę można jedynie za pomocą wojny, kiedy nadejdzie rozstrzygający moment i na taki trzeba być przygotowanym, jeżeli słowa nie pomogą”. Artykuł taki w jednym z najbardziej wpływowych dzienników szwedzkich miał swoją wymowę. Wszakże nie wynika zeń, aby redakcja chciała bezwarunkowo wojny w obronie polskich dążeń wolnoś-

⁶⁹ Lunds universitetsbibliotek, Fr. T. Borgs brevsamling.

⁷⁰ BCzart. rkps III 5700, s. 451: raport Kalinki z 8 kwietnia 1863.

⁷¹ „Wäktaren” z 9 kwietnia 1863.

⁷² Riksarkivet i Stockholm, zespół Ericbergsarkivet, Korespondencja Kalinki i K. Czartoryskiego z Crusenstolpem; C. Hallendorff, op. cit., s. 85. Czartoryski chciał też zaprosić na obiad redaktora „Stockholms Dagblad” („Dziennik Sztokholmski”) W. F. A. Dalmana. Kgl. bibl. i Stockholm, Engeströmska samlingen, Polska autografer, 21. kwiecień 1863. Nie udało się go jednak pozyskać. Zapewnił on o swoich sympatiach dla Polski, lecz ostrzegął, aby z tego powodu nie dać się wciągnąć do wojny („Stockholm Dagblad” z 20 kwietnia 1863; E. Hedin, op. cit., s. 27).

⁷³ „Ställningar och förhållanden” („Stanowiska i stosunki”, miesięcznik), kwiecień 1863, s. 40.

ciowych. Naczelnym redaktorem gazety był Jordana, był gościem księcia Konstantego, utrzymywał kontakty z Oskarem P. Sturzenbeckerem, który był pod wpływem polskich czerwonych. W wojnie przeciw Rosji o Polskę widział możliwość realizacji drogiego każdemu Szwedowi postulatowi odzyskania Finlandii. Ale i on uważał, iż dopóki mocarstwa zachodnie nie wykażą inicjatywy w tym kierunku, Szwecja winna czekać i w tajemnicy przygotowywać się „na przyszłe ewentualności”⁷⁴.

Tak więc ze zbadanego materiału źródłowego wynika jasno, że nikt w Szwecji spośród zainteresowanych konfliktem polsko-rosyjskim nie myślał o angażowaniu się w nim bez udziału wielkich sprzymierzeńców. Różnica polegała jedynie na tym, że zwolennicy aktywnej polityki w Sztokholmie zadowoliliby się przymierzem z samą Francją, natomiast liberalne mieszczaństwo Göteborga nie ufało ani Francji, ani Austrii i oglądało się głównie na Anglię. Podobne stanowisko zajęli Norwegowie. Norweski minister Stang, który w istocie był zwolennikiem zachowania pokoju, pisał do swego przyjaciela Sibberna: „Aby wejść w koalicję z Francją bez udziału Anglii, to wydaje mi się czystym szaleństwem, spodziewam się, że nikt poważnie o tym nie myśli. Francja jest dzisiaj kolosem, jutro może być karłem. Na to tylko potrzeba, aby jakiś mazał strzelił w głowę Napoleonowi”⁷⁵.

Jedynie Karol XV był zwolennikiem szwedzkiej inicjatywy wojennej. Gazeta „Nya Dagligt Allehanda”, która faktycznie była na usługach dworu⁷⁶, publikowała od 13 kwietnia serię artykułów Carla Wetterhofa o polityce zagranicznej Szwecji. Pokój — twierdziła — jest najwyższym dobrem, „jeżeli jest wyrazem bezpiecznej wolności. Pokój bez wolności jest niewolnictwem, jałmużną, którą podaje nam potężny sąsiad dotąd, dopóki nie znajdzie odpowiedniej chwili, aby nas połknąć”. Szwecja więc nie powinna stać biernie wobec konfliktu polsko-rosyjskiego. Musi pomóc Polsce na drodze dyplomatycznej lub w razie potrzeby militarnej. „My jesteśmy zagrożeni przez potężną, scentralizowaną Rosję. Nasze obecne położenie jest korzystne. Możemy napaść od strony Morza Bałtyckiego głowę hydry [Petersburg] i otworzyć drogę do morza polskim powstańcom. Wylądowanie w Wyborgu zmusiłoby Rosję do wycofania się z Finlandii. Dlatego nie powinniśmy czekać aż mocarstwa zachodnie zaproponują nam przymierze. My powinniśmy zabiegać o nie najchętniej z Francją i Anglią, a jak się nie da wciągnąć Anglii to i z samą Francją. Bierność jest niebezpieczna. Po pokonaniu Polski przez Rosję będziemy leżeć przed otwartą paszczą hydry”. Artykuł ten wywarł duże wrażenie⁷⁷, zaś Manderström uznał, że nie może go pominąć milczeniem. „Poszaleli tutaj — pisał do swojego przyjaciela Henninga Hamiltona — a co najgorsze, że są dalecy od tego, aby reprezentować opinię publiczną”⁷⁸. 16 kwietnia wystąpił w „Post- och Inrikes Tidningar” przeciwko propagandzie wojennej. „Nya Dagligt Allehanda” — twierdził — podsycza niepokój w kraju, i w żadnym stopniu nie jest odbiciem opinii publicznej.

⁷⁴ GHT 18 kwietnia 1863.

⁷⁵ *Fredrik Stang och Georg Sibbern* t. I, s. 340 i 358, Listy z 15 i 22 kwietnia 1863.

⁷⁶ A. Chr. Manthey, *Dagbøger for aarene 1856—1874* t. I: 1856—1866. Kristiania 1909, s. 301 n.

⁷⁷ D. Lundström, op. cit., s. 11; Daszkow do Gorczakowa, 8/20 kwiecień 1863, Dep. nr 36 t. 229 (podaje, że artykuły w NDA były pisane przez Kalinkę i Wetterhoffa), NDA z 13 i 15 kwietnia 1863.

⁷⁸ Zbiory rękopiśmienne biblioteki uniwersyteckiej w Uppsali, Henning Hamiltons brevsamling, F. 860: Manderström do Hamiltona, 14 i 24 kwietnia 1863.

„Domaga się nie tylko udziału Szwecji w wojnie, lecz podjęcia inicjatywy w tym kierunku. Ani interesy kraju, ani bezpieczeństwo nie motywują takiego kroku. Szwecja korzysta z pokoju i tylko bardzo ważne powody mogłyby pchnąć kraj do wojny. Takie okoliczności nie istnieją obecnie. Autor artykułów o »Polityce zagranicznej Szwecji« pod pozorem obrony interesów Szwecji propaguje w istocie całkiem inne interesy niż te, do których oficjalnie się przyznaje”.

Bez zastrzeżeń opowiedziały się po stronie „Nya Dagligt Allehanda” tylko trzy liberalne gazety: „Fäderneslandet”, „Frihetsvännen” i „Illustrerad Tidning”⁷⁹. „Aftonbladet” usiłowała zająć pozycję pośrednią pomiędzy królem a rządem⁸⁰. „Uppsala Posten” i „Göteborgs Handels- och Sjöfarts Tidning” odniosły się krytycznie do sugestii podejmowania inicjatywy wojennej przez samą Szwecję⁸¹. Liberalna „Öresunds Posten” z Helsingborga twierdziła, że dopiero kiedy Francja i Anglia zdecydują się na wojnę i oficjalnie zaproponują Szwecji wzięcie w niej udziału, to można przystąpić do niej na rozsądnych warunkach⁸².

Konserwatywne koła prorządowe były coraz bardziej zaniepokojone propagandą liberalnych gazet stolicy. „Zwracam specjalnie uwagę pana ministra — pisał Sibbern do Stanga — na prowojenne artykuły „Aftonbladet” oraz te, które prawie codziennie są drukowane ostatnio w „[Nya] Dagligt Allehanda”, a szczególnie z wczorajszego dnia. Można obserwować teraz rezultaty działalności nowo utworzonego Komitetu Polskiego i pobytu Polaków w stolicy — Na szczęście rozsądni ludzie nie podzielają tych ekstrawaganckich wystąpień i będą mieli okazję wypowiedzieć się w duchu rozumnym i powściągliwym, kiedy Allmänna Besvärs- och Eskonomiutskottet będzie dyskutować sprawę mocji. Ten szal, który ogarnął prasę usiłującą twierdzić, że jej stanowisko w sprawie Polski jest podzielane przez całe społeczeństwo Szwecji, daje powód do zmartwienia, gdyż ze wszystkich stron mówi się śłośno i otwarcie, że to jest robota króla, ponieważ życzeniem jego jest: *de se voir forcer la main*”⁸³.

Energiczna propaganda prasowa nie zdołała nakłonić komisji do zwrócenia się z adresem do stanów seimowych, aby sprawę Polski przekazano w ręce królewskie. Przecistawiano się podobnej sugestii bardzo mocno, gdyż wiadano, że król życzył sobie wojny i mógłby nierozważnie wplątać w nią Szwecję. Rząd wymusił nawet na królu obietnicę, że nie będzie się zajmował sprawą Polski bez jego wiedzy i że jako władca konstytucyjny nie będzie prowadził polityki osobistej. Tym można tłumaczyć rezygnację króla, który powiedział Kalince, że wystąpienie stanów z adresem w sprawie Polski nie jest konieczne⁸⁴. Jednak Kalinka łudził się, że uda mu się przeforsować adres lub wołwać na odmianę orzeczenia komisji. 14 kwietnia rozmawiał z jej przewodniczącym hrabią Björnstjernem⁸⁵. Wysiłki te popierane przez fińską emigrację okazały się bezowocne. Propaganda wojenna przestraszyła koła konserwatywistów skłóconych z liberałami⁸⁶. Uchwała komisji z 17 kwietnia wyraziła głą-

⁷⁹ „Fäderneslandet” z 15 i 18 kwietnia 1863; „Frihetsvännen” z 14, 21 i 24 kwietnia 1863; „Illustrerad Tidning” z 18 kwietnia 1863.

⁸⁰ AB z 18 i 20 kwietnia 1863.

⁸¹ „Uppsala Posten” z 22 kwietnia 1863; „Göteborgs Handels- och Sjöfart Tidning” z 22 kwietnia 1863.

⁸² „Öresunds-Posten” z 23 kwietnia 1863.

⁸³ *Frederik Stang* t. I. s. 345; Sibbern do Stanga, 16 kwietnia 1863.

⁸⁴ BCzart. rkps III 5700. s. 456—457; raport Kalinki z 9 kwietnia 1863.

⁸⁵ Tamże, s. 465; raport Kalinki z 14 kwietnia 1863.

⁸⁶ Tamże, s. 469—470; raport Kalinki z 21 kwietnia 1863.

bokie współczucie dla cierpień narodu polskiego, lecz uznała za swój obowiązek zalecić, aby stany sejmowe powstrzymały się od kroku zaproponowanego w mocji, podczas dyskusji 16 i 18 marca. Sprawa ta, zdaniem komisji, winna być oddana w ręce rządu, gdyż jedynie ten ma dostęp do informacji potrzebnych w celu podjęcia odpowiednich kroków. Stany sejmowe są przekonane o tym, że rząd szwedzki działa tak, jak tego wymaga godność Szwecji. Życzenia narodu znane są dostatecznie rządowi i zostaną spełnione, jeżeli tylko można będzie to uczynić bez narażania bezpieczeństwa kraju.

Komisja jednomyślnie zalecała, aby mocje Staëla von Holsteina i Björcka nie skłoniły sejmu do wywierania nacisku na rząd. Część członków sprzeciwiła się jednak umotywowaniu tego orzeczenia. Wśród nich był znany nam Ola Jönsson, który uzasadnił swoje stanowisko zrećnie i dobitnie. Szwecja jako jeden z gwarantów traktatu wiedeńskiego ma obowiązek wspólnie z pozostałymi członkami żądać wcielania w życie jego postanowień. Komisja nie potrzebuje popierać mocji tylko w tym wypadku, jeśli jest przekonana, że rząd będzie działał w sprawie polskiej, tak jak godność narodu wymaga⁸⁷.

Tymczasem ucichła „propaganda wojenna” gazety „Nya Dagligt Allehanda”. Po czwartym artykule, który silnie akcentował słabość Rosji (rozruchy wewnętrzne, brak dyscypliny w armii), przerwano serię publikacji Wetterhoffa wyjaśniając, że wywołały one panikę na giełdzie⁸⁸. W tej sytuacji Magnus Crusenstolpe poczuł się zobowiązany wystąpić w swojej gazecie. Z ostrą ironią skrytykował liberałów i ich słomiany ogień wojenny. Wystarczyło kilku słów w gazecie rządowej oraz wiadomości z Hamburga, że propaganda wojenna spowodowała spadek szwedzkich papierów o kilka groszy, aby zgasić zapal naszego kosmopolitycznego liberalizmu, zrobić go pokojowym i ograniczyć sympatie dla Polski do żeczeń pomyślności. „Pomyliliibyśmy się uznając, że ta gwałtowna zmiana uszła uwadze tym synom bohatersko walczącej Polski, którzy goszczą w naszej stolicy, że oni nie zauważają, że życzenia pomyślności z naszej strony są tyle warte, co zapal wojenny w mowie i w wiwatach, w prozie i w wierszu”. Po takim „kazaniu” skierowanym w stronę „Aftonbladet” i „Nya Dagligt Allehanda” Crusenstolpe wypowiedział własne polityczne credo. „Myślący rdzeń narodu szwedzkiego czuje wielki szacunek i współczucie dla szlachetnego, dzielnego i katowanego ludu polskiego. Zdaje sobie sprawę, że przywrócenie i niezależność Polski, zawierają podwójną korzyść dla naszego kraju — bezpośrednią przez osłabienie Rosji; pośrednią — ponieważ utworzy zaporę przeciwko podbojom caratu, zapewni nam jeszcze jednego wojownika więcej przeciwko tej drapieżnej potędze. Ta część główna naszego narodu jest skłonna i przygotowana, aby w koalicji ze sprzymierzeńcami, gwarantującej wielkie prawdopodobieństwo powodzenia przedsięwzięcia udowodnić [sympatie dla sprawy polskiej] w słowach i czynie, i z pełną świadomością poddać się następstwom wojny. Na zdobycze naturalnie nie możemy liczyć, ale gdyby istniały widoki na otrzymanie odpowiedniejszej granicy na północy lub wschodzie byłoby niewybaczalnym błędem, aby tego nie wykorzystać”⁸⁹. Wyznanie Crusenstolpego było zgodne z życzeniami Kalinki i Czartoryskiego,

⁸⁷ *Ekonomiutskottets memorialer. 1862—63, 8 saml. Stockholm 1863, s. 2 nn, Betänkande nr 114.*

⁸⁸ NDA z 22 kwietnia 1863.

⁸⁹ „Ställningar och förhållanden”, kwiecień 1863, s. 54 n.

choć właściwie nie mówiło nic nowego. Zmiany w nastroju nie miały większego znaczenia, gdyż nie od Szwecji zależało wypowiedzenie wojny. Tymczasem na zachodzie, podobnie jak w Szwecji, uciszyły się wojenne nastroje.

Gazety Sztokholmu pisały i nadal z wielką sympatią o powstaniu w Polsce, ale już nie sugerowały możliwości udziału Szwecji w konflikcie. Jedynie radykalna „Fäderneslandet” zapewniała czytelników, że opinia publiczna jest za wojną i naród szwedzki chętnie poświęci swą krew, aby wyzwolić Finlandię z ucisku carskiego, że Polsce ani Finlandii nie można pomóc notami dyplomatycznymi. „Hord carskich nie powinno zwalczać się notami, lecz mieczem”⁹⁰.

Po orzeczeniu Komisji, Kalinka i jego szwedzcy przyjaciele myśleli jeszcze zwrócić izbom poselskim uwagę, że w orzeczeniu tym Komisja przemilczała prawo Szwecji jako gwaranta traktatu wiedeńskiego do występowania w sprawie polskiej. Za radą Knuta Bonde projektowano zwołanie wszystkich izb poselskich celem wspólnej dyskusji i wysłuchania sprawozdania Manderströma na temat kroków, jakie rząd poczynił, aby pomóc Polakom. Wprawdzie zwołane w ten sposób izby nie miałyby prawa stanowić o losie mocji, lecz chodziło tu o efekt propagandowy⁹¹. Sprawę zwołania takiej sesji porusza Sibbern w liście do Stanga z 18 kwietnia: „Nie jest jeszcze rozstrzygnięte, czy dojdzie do wspólnej sesji sejmowej, lecz jest to możliwe. Życzenie [takie] wyszło od entuzjastów [mocji], a jak słyszałem, ci co należą do rozsądniejszych nie sprzeciwiają się mu, lecz przeciwnie, chcą takiego spotkania. Pan Lallerstedt w izbie mieszczańskiej należy do najbardziej zapalonych zwolenników wspólnej sesji, aby się „zmierzyć z Manderströmem”⁹². Mimo to na powyższą propozycję nie zgodziła się ani partia konserwatywna, ani liberalna. Przy tej okazji konserwatyści oskarżali liberałów, że oddali los kraju w ręce takich ludzi jak Fin Wetterhoff i Rosjanin Bakunin lub polscy emigranci⁹³. Zdaniem Sibberna wystarczyłoby, ażeby każda izba z osobna poruszyła rzecz na własnej sesji, i bez rozgłosu doprowadziła do tego, aby mocja w ciszy „skończyła swój żywot”⁹⁴.

W niedatowanym liście z końca kwietnia Kalinka zwracał się do Sohlmana, aby opublikował w „Aftonbladet” odpowiedź Rosji na notę hiszpańską: „Pan wie, że Hiszpania nie poszła za radą lorda Johna Russella, aby uczynić *demarche* u cara na gruncie traktatów wiedeńskich, których rząd w Madrycie jest gwarantem. Hiszpania zaapelowała do szlachetności i wielkoduszności Aleksandra II i proszę patrzeć, jaką odpowiedź dostała. Naprawdę trudno byłoby żartować z tym państwem bardziej dowcipnie niż to Rosja uczyniła w swej odpowiedzi. Jeżeli jest prawdą, co podała niedawno »Indépendance Belge«, że rząd szwedzki

⁹⁰ „Fäderneslandet” z 18, 25, 29 kwietnia i 6 maja 1863.

⁹¹ BCzart. rkps III 5700, s. 465—466 i 469—470: raporty Kalinki z 14 i 21 kwietnia 1863.

⁹² *Frederik Stang*, s. 350—351: Sibbern do Stanga 17 kwiecień („privatissime”) i 18 kwiecień 1863.

⁹³ BCzart. rkps III 5700, s. 501—503: raport Kalinki z 25 kwietnia 1863. Liberalowie widząc kontakty Kalinki i Czartoryskiego z Erykiem Sparre podejrzewali, że konserwatyści wykorzystują sprawę Polski dla obalenia rządu i uchwylenia władzy. Pewną rolę odegrała również obawa, że pogłoski wojenne mogą spowodować spadek szwedzkich papierów wartościowych. Wszystko to jednak miało znaczenie podrzędne. Stanowisko Szwecji było uzależnione od działań mocarstw zachodnich, które w tym czasie nie dawały powodu do snucia planów wojennych.

⁹⁴ *Frederik Stang*, s. 366: Sibbern do Stanga, 25 kwietnia 1863.

również odwołał się do uczuć i humanitaryzmu cesarza rosyjskiego bez powołania się na interesy i prawa Szwecji, które same uprawniają ją do mieszania się w sprawy polskie, można przewidzieć, że odpowiedź, którą wysłano do Hiszpanii, będzie służyła za model tej, którą otrzyma z Petersburga rząd szwedzki. Takie pertraktacje mają przynieść rozwiązanie kwestii polskiej i podnieść godność tych państw, które podpisały układ wiedeński! Biedna Polska, jeżeli ma tylko takich przyjaciół. Jestem pewny, że Pan uczyni podobną refleksję, kiedy przeczyta ten dokument. Jeżeli tak, to czy nie byłoby dobrze go opublikować?"⁹⁵. List do Sohlmana był ostatnią próbą Kalinki wywarcia wpływu na posłów sejmowych.

Także Crusenstolpe głosił, że Szwecja musi najpierw zapewnić sobie pomoc koalicji a przynajmniej Francji. Sama Szwecja nie może nic zrobić dla Polski. „Postanowię mocarstwa zachodnie wspólnie, aby dla utwierdzenia pokoju w Europie, raz na zawsze położyć kres sprawie Polski — a koniec jej nigdy nie nastąpi, chociaż można wymieniać noty, pertraktować, »łatać« tak długo, jak się podoba. Zanim Polska nie otrzyma z powrotem niezależności bez obcego zwierzchnictwa, szczególnie bez zwierzchnictwa dynastii Romanowów, jest bardzo prawdopodobne, że Szwecja nie będzie mogła kryć się za swoją neutralnością i wydaże się wystarczająco jasne, że naród nie chce [pozwolić] uderzyć siekierze bez trzymania jej za trzonek”⁹⁶.

Koniec kwietnia spędził Kalinka na rozmowach z różnymi politykami, którzy w ten czy inny sposób mogli mieć wpływ na przebieg dyskusji w sejmie. Czartoryski zaś udał się do Uppsali w towarzystwie starego majora Myhrberga. Celem podróży miało być wzmocnienie propolskich sympatii na prowincji, aby przez nie z kolei wpłynąć na opinię publiczną w Sztokholmie. W Uppsali został przyjęty przez studentów ze śpiewem chorągwiemi i okrzykami „hurra!”. Następnego dnia uczczono go przyjęciem, w którym wzięło udział 120 studentów. Za organizacją przyjęcia stali bracia Harald i Sigfrid Wieselgrenowie (Harald był sekretarzem Komitetu Polskiego). Podobnie przyjął księcia ich ojciec — proboszcz Peter Wieselgren w Göteborgu⁹⁷. Natomiast w Lundzie, Helsinborgu i mniejszych miastach południowej Szwecji z podobną pompą podejmowano członków wyprawy Łapińskiego⁹⁸. Organizowali te przyjęcia studenci lub dziennikarze, pozostając w kontakcie z Haraldem Wieselgrenem lub Sohlmanem. Ogólnie można stwierdzić, że z wyjątkiem kół konserwatywnych nie robiono w Szwecji różnicy między Polakami nale-

⁹⁵ BCzart. rkps III 5700, s. 525: raport Kalinki z 1 maja 1863; Sohlmans polit. korrespondens, Ep. S. 42: 11; Kalinka do Sohlmana (b.d.); AB z 30 kwietnia 1863. Gorczakow nie bez ironii podziękował rządowi hiszpańskiemu za jego pismo apelujące o łagodne i humanitarne traktowanie powstańców polskich, ponieważ było ono przysłane przez władze, które posiadały doświadczenie jak powinno się obchodzić z buntownikami. Innymi słowy Gorczakow insynuował, że hiszpański minister spraw zagranicznych był tego samego zdania co on, twierdząc, że najpierw trzeba przywrócić spokój w Polsce, a potem okazać łagodność.

⁹⁶ „Ställningar och förhållanden”, maj 1863, s. 30 n.

⁹⁷ BCzart. rkps III 5700, s. 501—506, 525—527, 533: raporty Kalinki z 25 kwietnia, 1 i 3 maja 1863; Henrik Engstrand do Harolda Wieselgrena, 25 kwiecień 1863 i K. Czartoryski do H. Wieselgrena (b.d.); Kgl. Bibl. Stockholm: H. Wieselgrens brevsam; K. G. Feilkenius, *Polska frågan i Sverige år 1863*, Stockholm 1936, s. 62 nn; E. Thyselius, op. cit., s. 316 n.

⁹⁸ „Folkets Tidning” z 16 kwietnia i 2 maja 1863; „Lunds Weckoblad” z 16 i 30 kwietnia 1863; N. Algard, *Johan Henrik Thomander*, Uppsala 1924, s. 1 i 496 (Thomander, biskup lundzki, był synem Polaka); T. Łapiński, *Powstańcy na morzu w wyprawie na Litwę*, Lwów 1878, s. 150 n.

żącymi do obozu białych czy czerwonych. Kiedy jednak okazało się, że biali ze swoim oglądaniem się na mocarstwa zachodnie nic nie mogą osiągnąć, liberałowie stolicy zaczęli skupiać się przy Józefie Demontowiczu i dawać posłuch jego wypowiedziom, że sprawa polska nie jest sprawą gabinetów, lecz ludów Europy⁹⁹.

Dnia 2 maja odbyła się dyskusja we wszystkich czterech izbach poselskich nad wnioskiem komisji w sprawie mocji polskiej. W izbie szlacheckiej spośród 160 obecnych posłów, siedemnastu zabrało głos w dyskusji. Wielu z nich, jak A. Chr. Raab, P. R. Tersmeden, J. W. Sprengtporten, M. Brakel, E. Sparre i R. Cederschjöld wypowiedziało się dwa lub trzy razy. Dwa pytania stanowiły oś dyskusji: czy Szwecja ma jakiś powód aby mieszać się w sprawę polską oraz czy izby sejmowe mogą wtrącać się do polityki zagranicznej. Pierwszą kwestię poruszył liberalny polityk szwedzki A. Chr. Raab, znany powszechnie ze swoich sympatii dla Polski. Raab nie domagał się, aby Szwecja natychmiast wypowiedziała wojnę Rosji, ale mocno podkreślał, że jak długo nie będzie zmian w systemie rządu Rosji, Szwecja musi się mieć na baczności. „Dlatego nie mogę być ślepy i całkowicie obojętny dla szczęścia, jakie mogłoby zaistnieć dla Szwecji, jeżeli w obecnych warunkach z koalicją wielkich mocarstw na czele wystąpiłaby przeciw Rosji w celu wyzwolenia Polski. Przy tej okazji można by załatwić kwestię duńską, która wcześniej czy później stanie się aktualną dla narodów skandynawskich”. Leżało zatem w interesie Szwecji, aby nie być biernym widzem w konflikcie polsko-rosyjskim. Do tej samej myśli nawiązywał Emil von Qvanten, kiedy mówił, że mocja polska nie została przedłożona w sejmie ze współczucia dla cierpień Polaków, lecz przede wszystkim ze względu na własny interes Szwecji. Despotyzm rosyjski słabnie zarówno na zewnątrz jak i wewnątrz. Wyrazem tego jest niepomysłny dla Rosji przebieg wojny krymskiej, emancypacja chłopów, rozruchy społeczne, powstanie w Polsce, rozwój partii rewolucyjnej. Rośnie przez to siła wywoleńcza ludów podbitych. Po stronie Szwecji stoją potężni sprzymierzeńcy — idee politycznej wolności i niezależności, stoi skandynawizm i łańcuch ludów wokół Morza Bałtyckiego, które nie tylko były kiedyś pod panowaniem Szwecji, lecz które przyjęły siew kultury szwedzkiej: miłość do prawa, wolności i samodzielności narodowej. Szwecja winna skorzystać z okazji, wyzwolić Finlandię i kraje bałtyckie, które Rosja podbiła. Lecz aby to osiągnąć, Szwecja musi zacząć działać w tym kierunku, a to wiąże kwestię polską z polityką Szwecji.

Per Reinhold Tersmeden, jeden z najbardziej aktywnych przyjaciół Polski, domagał się przyznania izbom sejmowym prawa przedstawienia królowi swoich poglądów na temat polityki zagranicznej. Poparli jego zdanie E. Sparre, R. T. Cederschjöld i O. Knorring. Reszta mówców w izbie szlacheckiej wypowiedziała się z sympatią o Polsce, nie domagając się jednak wyraźnej interwencji rządu w sprawie tego kraju. Manderström przedstawił izbie ocenę sytuacji politycznej na zachodzie oraz poinformował o tym, co już zrobił dla Polski. Pierwsze kroki w interesie Polski poczynił w Petersburgu już 2 marca. Własną notę dyplomatyczną wystosował do Petersburga już 7 kwietnia, a więc o 3 dni

⁹⁹ Göteborgs univ. bibl.: S. A. Hedlunds brevsamling, O. P. Sturzenbecker t. Hedlund, våren 1863; Bibl. PAN Kraków rkps 2326 t. I: J. Demontowicz do Ks. Gałęzowskiego, 31 maj 1863.

wcześniej niż mocarstwa zachodnie. Sejm nie powinien upierać się przy mocy, gdyż mogłoby to doprowadzić do szkodliwych powikłań. Zgodnie z przewidywaniami brak jakiegokolwiek bazy czy przymierza, na których można by oprzeć szwedzką interwencję. Tego rodzaju wyjaśnienie uśmierzyło zapał wojenny wśród posłów szlacheckich. Jedyne Qvanten domagał się zatwierdzenia postulatów mocy z pominięciem słów „w drodze dyplomatycznej”. 35 posłów głosowało za uznaniem wniosków komisji, jednak z pominięciem w motywacji tych zdań, które odmawiały izbom prawa mieszania się w politykę kraju. 125 posłów zgodziło się na sformułowanie, w którym wyrażano głębokie współczucie z powodu nieszczęść i nieprawości, jakie spadły na naród polski” i przekonania, że „Jego Królewska Mość nie uchyli się od współpracy z innymi mocarstwami w interesie Polski na płaszczyźnie dyplomatycznej zgodnie z prawem międzynarodowym i prawami ludzkości, a bez narazenia pokoju w Szwecji jak długo jego utrzymanie jest zgodne z naszą niezależnością i godnością”. Z jedynym wyjątkiem Qvanten izba szlachecka zgodziła się na to, aby nie domagać się od rządu tych kroków politycznych, jakie były postulowane w mocjach w sprawie polskiej¹⁰⁰.

W izbie duchownej zabrało głos w dyskusji 11 posłów. Wyrazili oni sympatie i współczucie dla nieszczęśliwego narodu polskiego. Proboszcz J. A. Säve zwrócił uwagę izbie, że jeżeli Rosji uda się znów zakuć Polskę w kajdany niewoli, podobnie jak kraje bałtyckie, to przyjdzie kolej na Szwecję. Do tej samej myśli nawiązywał archiwariusz J. J. Nordström. Według niego należało w interesie Szwecji pomóc polskim dążeniom niepodległościowym nie tylko ze współczucia czy solidarności, która łączy wszystkie narody cywilizowane, ale ze względu na własne bezpieczeństwo, ponieważ samodzielne państwo polskie będzie sprzymierzeńcem, na poparcie którego może liczyć naród szwedzki w razie zagrożenia ze strony Rosji. Również proboszcz Wennerström oświadczył, że jak długo nie będzie załatwiona sprawa polska nie będzie też spokoju w Europie. Także inni mówcy zapewniali o swoich uczuciach dla narodu polskiego cierpiącego pod jarzmem rosyjskim. Wypowiedzi ich miały jednak charakter pokojowy. Izba zgodziła się na wniosek komisji w sprawie mocy dodając życzenie, aby w motywach wyrazić nadzieję, iż rząd na drodze współpracy dyplomatycznej z innymi mocarstwami w sprawie polskiej będzie w dalszym ciągu starał się zachować pokój tak dalece, jak to jest zgodne z niezależnością Szwecji. To sformułowanie przyjęło 27 głosami przeciwko dziwiętnastu, którzy godzili się na wniosek komisji. Nordström wyraził odrębny sprzeciw wobec postanowienia przyjętego przez izbę duchowną¹⁰¹.

W izbie mieszczańskiej dyskusja była długa i zawzięta, z udziałem 32 mówców. Kilkakrotnie zabierali głos Lallerstedt, Björck, Ekman, Staaff i Lindström. Wielu opowiedziało się nie bez silnej argumentacji za utrzymaniem pokoju, od którego zależy rozwój i dobrobyt kraju. Niektórzy wskazywali, że udział w wojnie mógłby przerwać budowę kolei w Szwecji. Oczywiście, sympatyzowali oni z wyzwolenczą walką Polaków, lecz nie chcieli dla niej ryzykować utraty bezpieczeństwa i pokoju ojczyzny. Natomiast redaktor „Illustrerad Tidning” — August Blanche mówił w duchu wojeńnym: Drży się ze strachu przed Rosją wyobra-

¹⁰⁰ *Ridderskapets och adelns protokoll 1862—1863 t. IV Stockholm 1863, s. 5 nn.*

¹⁰¹ *Prästeståndets protokoll 1862—1863 t. IV Stockholm 1863, s. 4 nn.*

zając sobie, że przez uległość i przyjaźń uzyska się z jej strony litość. Rosja odstąpiła ostatnio od swoich planów zaborczych na półwyspie skandynawskim, lecz nie z powodu uległości Szwecji. Zrobiła to z innych przyczyn. Swoje zaborcze zapędy zwróciła mianowicie na Konstantynopol i »Dardanelów błękitne fale«. — — „Lecz powstrzymana w swoich zapędach i kiedy przekona się o niemożności zrealizowania tam swych planów zaborczych, może zwrócić znów oczy na Szwecję, a wtedy biada nam i naszym potomkom”. Swoją mowę zakończył Blanche ironicznym wezwaniem: „No! Moi panowie; nadszedł czas teraz. Weźcie Rosjan na łóżku! Już jest czas picia kawy. Można by sądzić, że jesteśmy dzielni w wierszu, a tchórze w prozie”.

Również redaktor lewicowej gazety Linköpinga „Ostgötha Correspondenten” — Ridderstad uważał, że miejsce Szwecji jest po stronie mocarstw zachodnich, które reprezentują cywilizację i interesy ludzkości. „Miejsce, które zajmujemy na mapie Europy, nasze położenie i stosunek do Rosji z góry określają naszą rolę. My będziemy awangardą, ostrzem, które ma uderzyć w Rosję”.

Björck godził się na orzeczenie komisji, gdyż uważał, że cel mocji już został osiągnięty. Rząd angielski zwrócił się do Szwecji, aby wspólnie z innymi sygnatariuszami układu wiedeńskiego interweniowała w sprawie Polski i rząd szwedzki to zrobił. Cel mocji został więc osiągnięty. W tej sytuacji nie można szukać innego rozwiązania niż to, które zaproponowała komisja. Wielu mówców poruszyło kwestię, czy sejm ma prawo mieszać się do polityki zagranicznej. Zdania były podzielone. W głosowaniu za wnioskiem komisji opowiedziało się 37 posłów, a 27 było przeciwnego zdania ¹⁰².

W izbie chłopskiej dyskusja była żywa i ciekawa. Co najmniej 8 posłów uważało, że postanowienie mogło być tylko jedno — a mianowicie, aby Szwecja sprzymierzyła się z mocarstwami zachodnimi i wyrzuciła Rosję z Europy. Wielu mówców żądało silniejszych wyrazów sympatii dla Polski niż to uczyniła komisja w swoim orzeczeniu. Zabierało głos 29 mówców, w tym wielu kilkakrotnie. C. C. Nettelbladt wołał: „Moskali potrzeba jeszcze raz nauczyć, jak szwedzka stal kąsa i trzeba ich wyprzeć na dawne obszary, gdzie ciemnota, gwałt i barbarzyństwo panuje. Lud szwedzki nie potrzebuje już dłużej kryć się, jak dawniej, niczym gąsienica w swej skorupie”. F. P. Mengel wypowiedział się za wystąpieniem Szwecji wspólnie z mocarstwami zachodnimi w interesie Polski. Jeśli pozwolimy upaść na nowo Polsce, to przyczynimy się do wzrostu potęgi Rosji, a wtedy to państwo stanie się dla nas o wiele niebezpieczniejsze. Rozwiązanie kwestii polskiej widział C. A. Larsson z Östergötland tylko w tym, „aby Szwecja, o ile może liczyć na poparcie innych mocarstw, sprawiła lanie Rosjanom”. W rezultacie izba chłopska 63 głosami przeciwko 20 zaaprobowała wniosek komisji nie stawiając warunku dążenia do utrzymania pokoju ¹⁰³.

Tak więc mocja nie osiągnęła celu. Sejm zgodził się na odłożenie jej ad acta nie żądając podjęcia jakichkolwiek kroków przez gabinet i zo-

¹⁰² *Borgarståndets protokoll 1862—1863 t. IV, Stockholm 1863, s. 6 nn.* Tych 27 posłów głosowało za rezolucją zbliżoną do rezolucji szlacheckiej, z tym, że jeszcze bardziej podkreślało żądanie zachowania pokoju.

¹⁰³ *Bondeståndets protokoll 1862—1863 t. IV, Stockholm 1863, s. 246 nn.* 20 posłów chłopskich z niechętną rezerwą i dezaprobatą ustosunkowało się do motywów orzeczenia komisji.

stawiając rządowi wolne ręce. Spór toczył się jedynie o motywację odrzucenia mocji. Izba szlachecka i duchowna nie chciały się zgodzić na umotywowanie głoszące m.in., że cała sprawa winna być przekazana w ręce rządu, który jedynie jest kompetentny do podjęcia stosowanych kroków. Takie umotywowanie znaczyło, że sprawa polska nie powinna obchodzić sejmu i że ten nie ma prawa mieszać się do polityki zagranicznej. W głosowaniu uczestniczyło 354 posłów. Z wyjątkiem Qvantena i Nordströma wszyscy inni głosowali przeciwko przyjęciu mocji. Sprawa polska nie była jednak dla nich obojętną o czym świadczy i to, że 89, czyli czwarta część posłów, brała udział w dyskusji. Większość przemawiała serdecznie na rzecz polskich dążeń wolnościowych, lecz nie domagała się aktywniejszego zajęcia się sprawą polską przez rząd. Jedynie w izbie mieszczańskiej i chłopskiej ton przemówień był bardziej wojowniczy, chociaż i tam nie brakło głosów ostrzegawczych i bojaźliwych. Dyskusja sejmowa odbiła się mocnym echem w prasie szwedzkiej.

Gazety konserwatywne wyrażały się z aprobatą o decyzji izb poselskich, liberalne wołałyby inne rozwiązanie tej sprawy, lecz uznawały, że w ówczesnej sytuacji nie można było zrobić nic innego bez ryzykowania bezpieczeństwa kraju. Jedynie radykalne gazety nie mogły powstrzymać się przed wyrażeniem niezadowolenia. I tak np. „Illustrerad Tidning” kwestionowała zdanie, jakoby opinia publiczna była za utrzymaniem pokoju za wszelką cenę. „Lecz i my mamy kontakty z wieloma osobami, może nawet z większą liczbą niż wyżej wspomniani przedstawiciele opinii publicznej. Prawdą jest, że ci ludzie, z którymi jesteśmy w kontaktach, nie mają złota i że w posiadaniu jego nie widzą ostatecznego celu, ale oni mają mocne ramiona, które są potrzebne w wojnie i pokoju, i możemy zapewnić, że nie boją się o swoją krew — i gotowi są poprzeć niesprawiedliwie ciemionych, niewinnie cierpiących Polaków. Winno się Polakom pomóc, nawet jeżeliby nasz własny interes tego się nie domagał. Lecz nikt, nawet nasi przeciwnicy nie mogą zaprzeczyć, że bezpieczeństwo i spokój naszego kraju jest uzależniony od wyzwolenia Polski”¹⁰⁴. „Fäderneslandet” nie oszczędziła również stronników pokoju i uważała, że kiedyś zostaną oni pociągnięci do odpowiedzialności.

W sumie jednak propaganda wojenna przycichła. Jak wyraził się M. Crusenstolpe w „Ställningar och Förhållanden” — sama Szwecja nie może nic zrobić. Jej polityka będzie aktywna, jeżeli mocarstwa zachodnie podejmą inicjatywę, pasywna — jeżeli zostaną bierne.

Po dyskusji sejmowej 2 maja czynniki oficjalne, jak rząd i sejm, przestały zajmować się sprawą polską. Jednak prasa i lud nie zapomną o tragedii polskiej 1863 r. Przez cały okres powstania będą oni z uwagą śledzili przebieg wydarzeń w Polsce. Gazety liberalne, zarówno umiarkowane, jak i radykalniejsze, będą pisały nadal z sympatią o krwawych walkach Polaków. Lud — mężczyźni, kobiety, młodzież szkolna — nie będzie szczenił ofiar pieniężnych na pomoc dla powstańców. Wiele prac historycznych poświęconych Polsce zostanie wydanych w tym czasie. Tragiczne losy Polski staną się tematem wielu utworów poetyckich. Kiedy powstanie zostanie stłumione, wybuchnie skarga nad losem Polski wielki poeta szwedzki L. Snoilsky w wierszu — „Na grobie Polski”.

¹⁰⁴ „Illustrerad Tidning”, „Fäderneslandet” i „Ställningar och förhållanden”, maj 1863.

Леокадия Ковальска-Постен

ОТНОШЕНИЕ СЕЙМА, ПЕЧАТИ И ОБЩЕСТВЕННОГО МНЕНИЯ ШВЕЦИИ К ПОЛЬСКОМУ ВОПРОСУ 1863 г.

Шведская общественность всегда относилась с повышенным интересом к освободительной борьбе поляков в XIX веке. Однако ни одно из польских политических событий не вовлекло общественного мнения Швеции в той степени, как Январское восстание. В 1862 г. король Карл XV зондировал позицию правящих кругов Лондона и Парижа относительно планов заключения унии между Данией и Швецией-Норвегией под скипетром шведского королевского дома. Осенью этого года королевский агент Густав Лаллерстедт возобновил сношения с фамилией Чаргорийских, рассчитывая на помощь Отеля Ламбер по пропагандированию скандинавской унии. Владислав Чарторийский со своей стороны стремился вызвать интерес Швеции к польскому вопросу.

Посланец Отеля Ламбер полковник Зигмунт Йордан оживил интерес к Польше среди шведской общественности. В 1862 г. он привел к тому, что в Швеции была отмечена 153 годовщина полтавского сражения, что напомнило шведам все поражения, нанесенные им Россией. Йордан добился для своей деятельности поддержки со стороны короля, финских эмигрантов и либеральной партии. Он сумел отвлечь внимание короля и либералов от датского вопроса и направить на финский вопрос.

Поддержка королевским двором агитации в пользу Польши, возможность обрести вновь Финляндию и ослабить силу России явились причинами, приведшими к тому, что судьбой Польши в 1863 г. стала интересоваться и принимать в ней участие почти вся общественность. Выступления шведов в пользу Польши представляли собой не спонтанное явление, а хорошо подготовленную пропагандистскую кампанию, руководимую шведскими либералами во взаимодействии с польскими и финскими эмигрантами. Главным ее вдохновителем был Карл XV и, особенно, его доверенные сотрудники: Нордстрем, Бильдт, Лаллерстедт и др.

Средствами для агитации служили митинги, приемы, личные сношения, печатные статьи, публикация переводов польских национальных песен, вести и иллюстрации из боев в Польше. Несмотря на то, что общественное мнение было подвержено агитации, действующей с не встречавшейся до сих пор силой, не удалось, однако, склонить сейм передать польский вопрос в руки королю. Также и требование, чтобы правительство предприняло более решительные меры, способствующие восстановлению Царства Польского, существование которого гарантировал заключительный акт Венского конгресса, завершилось неудачей. Эта неудача явилась последствием политической ситуации в Европе: ни одна из великих держав не поспешила с помощью Польше. Шведское правительство занимало поэтому выжидательную позицию, так как слабая в военном и экономическом отношениях Швеция не могла без поддержки великих держав начинать войну с Россией.

Общественные группы, принявшие участие в агитации в пользу Польши, сделали это не из гуманитарных соображений, а ради хорошо понимаемых национальных интересов. Желательно было ослабить политически царскую Россию и восстановить Финляндию. Январское восстание создало обстановку, когда казалось, что эти желания осуществимы. Но надежды оказались нереальными, ибо Январское восстание не добилося достаточно крупного успеха, а что важнее того — великие державы не оказали вооруженной поддержки для стремлений поляков.

Leokadia Kowalska-Postén

LA DIÈTE, LA PRESSE ET L'OPINION PUBLIQUE DE SUÈDE
ET LA CAUSE POLONAISE, EN 1863

La nation suédoise a toujours témoigné de l'intérêt aux combats pour la libération de la Pologne au XIX^e siècle. Pourtant, aucun événement politique de Pologne n'a autant activé l'opinion publique en Suède que l'insurrection de Janvier. En 1862, le roi Charles XV avait sondé les milieux gouvernementaux de Londres et de Paris quant à ses projets d'union entre le Danemark et la Suède—Norvège sous le sceptre de la maison royale de Suède.

A l'automne de la même année, un agent du roi Gustave Lallerstedt reprit contact avec la famille Czartoryski, comptant sur l'aide de l'Hôtel Lambert à la propagande de l'union scandinave. De son côté, Ladislas Czartoryski désirait éveiller l'intérêt de la Suède pour la cause polonaise. Et c'est Sigismond Jordan envoyé de l'Hôtel Lambert qui réussit en 1862 à faire célébrer en Suède le 153^e anniversaire de la bataille de Poltava, ce qui rappela aux Suédois toutes les défaites que la Russie leur avait fait subir. Dans ses activités Jordan fut soutenu par le roi, les émigrés finois et le parti libéral. Il sut détourner l'attention du roi et des libéraux de l'affaire danoise et la diriger sur le problème finois.

L'appui de la cour, accordé à la propagande polonaise, la possibilité de recouvrer la Finlande et d'affaiblir la puissance de la Russie — telles furent les causes du profond intérêt porté au sort de la Pologne en 1863 par la majorité de la nation suédoise. Les déclarations en faveur de la Pologne ne furent pas spontanées; ce fut le résultat d'une propagande soigneusement préparée et dirigée par les libéraux suédois, en coopération avec les émigrés polonais et finois. Charles XV en fut le principal animateur avec l'aide de ses collaborateurs: Nordström, Bildt, Lallerstedt et d'autres.

Rassemblements, réceptions, contacts personnels, articles de presse, publications de chants nationaux polonais en traduction, nouvelles et illustrations des luttes en Pologne — tels étaient les moyens employés par la propagande polonaise.

Bien que l'opinion publique eût été mobilisée à un degré inconnu jusqu'alors, on ne réussit pas à convaincre le parlement de confier au roi le problème polonais. On demanda au gouvernement d'entreprendre des démarches plus décisives pour la restauration du Royaume de Pologne dont l'existence avait été garantie par l'Acte Final du Congrès de Vienne, mais ce postulat fut également rejeté. Cet échec était dû à la situation politique en Europe: aucune des grandes puissances n'était venue au secours de la Pologne. Le gouvernement suédois restait donc dans l'expectative: La Suède trop faible militairement et économiquement ne pouvait, sans l'aide des grandes puissances, déclarer la guerre à la Russie.

Les groupements sociaux qui, en Suède, avaient pris une part active à la propagande polonaise, ne s'y étaient pas engagés pour des motifs humanitaires, mais pour des raisons d'intérêt national. On désirait un affaiblissement politique de la Russie tsariste et la reconquête de la Finlande. L'insurrection de Janvier avait créé une situation où, semblait-il, ces désirs auraient pu être comblés. Mais ces espoirs furent vains, parce que l'insurrection de Janvier ne remporta pas de succès suffisamment marquants et, de plus, les grandes puissances n'apportèrent aucune aide militaire aux Polonais.